



28 lutego-1 marca 2026

NR 49 (18442)

# SPORT



# Jadymy! durch!

Wydanie papierowe ISSN 0137-9305

Wydanie cyfrowe ISSN 3072-0575



## Z DRUGIEJ STRONY

Michał  
Zichlarz

## Klub 400

Rafał Janicki staje się dziesiątym piłkarzem w już prawie stuletniej historii ligowych rozgrywek, trafiającym do elitarnego grona zawodników, którzy rozegrali w ekstraklasie co najmniej 400 meczów. To spore osiągnięcie.

W przypadku naszej elity operujemy raczej „Klubem 300” niż 400. Ale zawodników w tej drugiej grupie jest coraz więcej. Prawie całe pierwsze dziesięć lat dołączyła do „Klubu 400” w XXI wieku, wyjątkiem jest Marek Chojnacki z ŁKS-u.

Wcześniej - raz, że grano mniej meczów, bo pierwsza liga, zwana ekstraklasą, przez dziesięć lat liczyła nie 18 zespołów, jak ma to miejsce teraz, a 16 czy nawet jeszcze mniej, jak to było przed wojną, kiedy w elicie występowało tylko 10 ekip z całego kraju. A dwa, to piłkarskie kariery nie trwały wtedy tak długo jak obecnie. Nierzadko zawodnicy około 30-stki wieszali buty na kotku. Nie było takiego dbania o siebie jak teraz, nie było takiej opieki medycznej, z którą obecni zawodowcy mają dziś do czynienia, przebadani od stóp do głów. Wtedy biegano się po pas w śniegu, z kilkukilogramowymi obciążnikami na sobie, dźwigało ciężary, a alkohol łął się strumieniami. Inny był to czas, inna futbolowa epoka.

Przez lata na czele listy graczy z największą liczbą meczów w ekstraklasie był Lucjan Brychczy. Legenda Legii, piłkarz pochodzący z Nowego Bytomia, czyli z dzielnicy Rudy Śląskiej, bogatą karierę zakończył w 1972. Bilans „Kiego” zatrzymał się na liczbie 368. Ten wynik przebiła inna polska legenda, Zygfryd Szottysik. „Zyga”, złoty medalista z igrzysk w Monachium i wielokrotny mistrz Polski z Górnikiem, skończył granie w ekstraklasie w 1978 z imponującą liczbą 395. I to wszystko w barwach jednego klubu, jak i zresztą w przypadku Brychczego.

Pierwszym w ekstraklasie, który przekroczył liczbę 400 meczów, został wspomniany Marek Chojnacki. Wieloletni obrońca ŁKS-u przekroczył tę magiczną barierę w latach 90. Kiedy skończył grać w ekstraklasie w 1996 roku, miał aż 452 występy, wszystkie w barwach klubu z Łodzi! Ten wynik przebił w 2014 Łukasz Surma. Przebił... to mało powiedziane, bo Krakowianin ma w elicie aż 559 meczów! Najwięcej z nich, bo 261, w Ruchu, grubo ponad setkę w Lechii i Legii oraz 50 w Wiśle. Ten rekord trudno będzie poprawić w najbliższym czasie, tym bardziej patrząc na liczne zmiany barw i transfery do innych lig, no ale w piłce nic nie jest niemożliwe.

Jak to wygląda z rekordzistami w innych ligach? W Czechach najwięcej gier, bo 535, ma Milan Petržela. Rocznik 1983, znany przede wszystkim z Viktorii Pilzno, z którą cztery razy zdobywał mistrzostwo kraju. W Czechach w „Klubie 400” jest dużo więcej piłkarzy niż u nas, bo aż 27. W Bundeslidze rekordzistą od 1991 roku jest Karl-Heinz Korb. Obrońca Eintrachtu Frankfurt w najwyższej klasie rozgrywkowej wystąpił w aż 602 spotkaniach. Zaczął w 1972 roku!

Na Wyspach nikt się nie może równać z byłym reprezentantem Anglii Jamesem Milnerem. 40-latek wciąż z powodzeniem występujący w Brighton & Hove Albion ma na koncie 654 mecze w funkcjonującej od 1992 roku Premier League, a jegolicznik dalej bije. W najlepszej lidze świata gra już 24. sezon. Niewiarygodne osiągnięcie.

My chwalimy Rafała Janickiego! Wielkie brawa dla piłkarza, który w sobotę wieczorem w Katowicach zagra w naszej ekstraklasie po raz 400. Brawo!

## Janicki w elicie

Śląski Klasyk to wydarzenie samo w sobie, ale w sobotę oczy będą też zwrócone na szefa defensywy Górników, Rafała Janickiego.

## GÓRNIK ZABRZE

Na boiskach ekstraklasy Rafał Janicki rozegrał dotąd 399 meczów. Jego 400. spotkanie miało mieć miejsce przed tygodniem z Pogonią i byłoby symboliczne z tego względu, że urodził się w pobliskich Policach. Do portowego klubu nigdy nie trafił, przenosząc się jako nastolatek nad morze, ale do Lechii, gdzie zadebiutował w elicie jako 18-latek w rywalizacji Zielono-białych z Widzewem, w listopadzie 2010 roku. Zagrał wtedy na środku obrony z Krzysztofem Bąkiem.

## Bez niego jest ciężko

Z Pogonią Janicki zagrał jednak po raz 399., bo dwie kolejki wcześniej, w meczu z Lechem, zobaczył 4. żółtą kartkę i w Niecieczy musiał pauzować. Po raz 400. w ekstraklasie zagra więc w Katowicach i też będzie to symboliczne spotkanie. To tam przecież mieszka, w miejscowej Sparcie trenują jego kilkuletni synowie - starszy Maksymilian i młodszy Ksawery. Obaj często są obecni na Stadionie im. Ernesta Pohl, kibicując tacie.

- Czterechsetny mecz na Nowej Bukowej? Tak wypada. Jak trener uzna, że Janicki jest potrzebny, to tak wypadnie - mówi nam krótko i skromnie obrońca Górnika. Pytany o mecz numer 400 w ekstraklasie Rafała Janickiego trener Michał Gasparik mówił na czwartkowej konferencji prasowej tak: - Rafał to bardzo doświadczony zawodnik. Rozgrywanie takiego spotkania to bardzo pozytywna sprawa i dla niego, i dla innych. To imponująca liczba. My, a mam tu na myśli sztab, z którym trafiliśmy do Górnika latem ubiegłego roku, od początku widzieliśmy, że defensywa wygląda inaczej z Rafałem, a inaczej bez niego. Jest mocnym punktem w obronie i pokazuje to w każdym meczu - zaznacza słowacki szkoleniowiec Górników.

33-latek Janicki jest pewniakiem do grania, ale też trzeba podkreślić, że na środku obrony jedenastki z Zabrze panuje spora konkurencja. Gra duet Janicki - Josema, lecz na swoją szansę czekają inni, jak sprowadzony zimą z Holandii Paweł Bochniewicz i powołany w listopadzie przez selekcjonera Jana Urbana do kadry Krzyszpin Szczesiak. Obaj wiosną nie grają wiele.

## Za mało punktów

Co do meczu na Nowej Bukowej, to w Zabrze wiedzą, jaka jest jego stawka. Po dwóch porażkach u siebie z Lechem i Po-



Rafał Janicki w Katowicach zagra po raz 400. w ekstraklasie!

## PIŁKARZE Z NAJWIĘKSZĄ LICZBĄ SPOTKAŃ W EKSTRAKLASIE

(imię, nazwisko, kluby, okres gry w lidze, liczba meczów)

1. Łukasz Surma (Wisła K., Ruch, Legia, Lechia), 1996-2017 - 559
2. Marcin Malinowski (Odra W., Ruch), 1997-2015 - 458
3. Marek Chojnacki (ŁKS), 1978-1996 - 452
4. Arkadiusz Głowacki (Lech, Wisła K.), 1997-2018 - 435
5. Łukasz Tratka (Pogoń, ŁKS, Lechia, Polonia W., Lech, Warta), 2004-22 - 431
6. Dariusz Gęsior (Ruch, Widzew, Pogoń, Amica, Wisła P., Dyskobolia), 1988-2006 - 427
7. Łukasz Madej (ŁKS, Ruch, Lech, Górnik Ł., Śląsk, Betchatów, Górnik Z.), 1999-2018 - 417
8. Janusz Jojko (Ruch, Katowice, KSZO), 1980-2003 - 416
9. Marek Zińczuk (Amica, Wisła K., Lechia, Ruch), 2000-2016 - 416
10. Rafał Janicki (Lechia, Lech, Wisła K., Podbeskidzie, Górnik), 2010-?- 399

gonią oraz remisie w Niecieczy czołówka odjeżdża. Ewentualna porażka w Śląskim Klasyku też będzie miała konsekwencje, bo GKS - będący na spadkowym miejscu po pierwszej części rozgrywek - będzie miał

ledwie 4 „oczka” mniej niż Górnik.

- Pierwsze cztery tegoroczne kolejki pokazały i powiedziały, że nie było tak, że rywale byli od nas lepsi. Te mecze były przecież bardzo wyrównane.



Łukasz Surma to rekordzista występów w ekstraklasie. Z 559 meczów w elicie aż 261 zagrał w Ruchu Chorzów.

## LICZBY RAFAŁA JANICKIEGO

399

## MECZÓW

w ekstraklasie rozegrał dotąd środkowy obrońca Górnika. W ekstraklasie występuje nieprzerwanie od jesieni 2010.

176

## SPOTKAŃ

rozegrał dla gdańskiej Lechii, gdzie występował w latach 2010-17.

127

## GIER

ma w barwach Górnika, gdzie przeniósł się latem 2021 roku z Podbeskidzia.

45

## WYSTĘPÓW

zaliczył w Lechu Poznań. W Kolejorzu spędził dwa sezony. Grał tam w latach 2017-19.

38

## SPOTKAŃ

ma na koncie w barwach Wisły Kraków. W Białej Gwieździe występował w sezonie 2019/20 i kilka razy w kolejnych rozgrywkach.

13

## MECZÓW

ma w barwach Podbeskidzia wiosną 2021 roku. Zdobył w nich 3 gole. W ekstraklasie strzelił dotąd 14 bramek. Najwięcej, bo 6, dla Górnika, z czego 2 w tym sezonie, a licząc z Pucharem Polski, to nawet 3.

Musimy pracować nad detalami i być bardziej skutecznymi pod bramką rywala. Nad tym pracujemy. Mamy swoją drogę, wiemy, jak chcemy grać, ale potrzebna jest poprawa, bo nie mamy tyle punktów, ile chcielibyśmy mieć - mówi przed sobotnim meczem w Katowicach trener Gasparik.

Michał Zichlarz, leś

# Im strzelać kazano. Ale nie wpada...

## Czego brak napastnikom GieKSy pod bramką rywala, by byli skuteczniejsi? Legendarny snajper z krótką, ale ciekawą odpowiedzią.

GKS KATOWICE

Gdyby któryś z naszych napastników w każdym meczu strzelał jednego gola, bylibyśmy dziś liderami! – wzdycha Piotr Piekarczyk. Z byłym stoperem, a potem trenerem GieKSy, rozmawialiśmy ostatnio głównie o katowickiej defensywie. Tydzień temu śląska ekipa właśnie po pomyłkach obrońców wróciła „na tarczę” z Gdyni. – Ale to dziś najsolidniejsza formacja zespołu – mówi Piekarczyk. I zastanawia się nad zupełnie inną kwestią. – Myślę, że zachwiane są proporcje między skutecznością gry defensywnej i ofensywnej. Jeżeli mamy mieć do kogoś pretensje, to przede wszystkim do napastników – uważa „Orzech”.

### Chyba mamy problem, prawda?

I z wielu względów trudno się dziwić takiemu spojrzeniu. Grał przecież w czasach, w których za strzelanie goli odpowiedzialne było trio Jan Furtok – Marek Koniarek – Mirosław Kubisztal, przez starszych kibiców GieKSy otaczane wręcz nimbem

boskości! Nikt tego tercetu w strzelaniu goli wyręczać nie musiał, w przeciwieństwie do obecnego zespołu Katowiczan. Pięć goli ligowych ma w tym sezonie na koncie Lukas Klemen, trzy – drugi ze stoperów, Arkadiusz Jędrzych. A wahadłowi – Marcin Wasilewski i Borja Galan – po dwa razy trafiali do siatki. Zawodnicy, których pierwszym zadaniem jest strzeżenie dostępu do własnej bramki, zebrali ponad 42 procent wszystkich goli. Nominalni snajperzy – niespełna 18 procent (Adam Zrelak 3 gole, Ilja Szkurin 2 bramki). – No to chyba mamy problem z napastnikami, prawda? – pyta (retorycznie) Piekarczyk.

### Złości i pazerności brak

A Marek Koniarek tylko kiwa potwierdzająco głową. – Nie grają na miarę swych możliwości! – uważa autor 104 bramek ekstraklasowych (32 z nich strzelił dla GKS-u). – Brakuje im... złości pod bramką rywala, czasem pazerności na gola! Sami powinni próbować wejść w pole karne, poszukać strzału. A mam wrażenie, że oglądają się głównie na Bartka Nowaka – analizuje członek „Klubu 100”.



Waleczny w każdej strefie boiska Adam Zrelak – tu w boju o piłkę z Igorom Drapińskim. I tylko liczb trochę brak Katowiczanie...  
Fot. Marcin Bulanda / Press Focus

### Liczb wziął na siebie

Wspomniany Bartosz Nowak – który ma już w karierze m.in. mistrzostwo Polski z Rakowem – rzeczywiście rozgrywa sezon życia. Lideruje katowickim strzelcom (6 goli), do tego ma na koncie 9 asyst, co daje mu 2. miejsce w klasyfikacji kandydatskiej obecnego sezonu w ekstraklasie. – Czasami

zaskakujące bywają efekty zadań, jakie biorą na siebie zawodnicy. Oskar Repka był u nas defensywnym pomocnikiem, miał bardzo dużą liczbę zdobytych bramek. Dzisiaj go z nami nie ma, jego następcy na tej pozycji tytułu goli nie zdobywają, za bardzo mocne liczby wziął na siebie Bartek – mówi trener Rafał Górak.

### Tęsknota legendy...

Zgodnie z jego tezą o „zaskakujących efektach zadań” warto więc zauważyć, że ta chwala przez wielu gra defensywna całego zespołu GieKSy zaczyna się właśnie od napastnika grającego na szpicy. Znaczące zadani w tym zakresie wykonuje zwłaszcza Adam Zrelak. – Ale w ofensywie ani on, ani

Szkurin nie grają na miarę możliwości – upiera się przy swoim Koniarek. I wraca do poprzedniego łowcy bramek. – Sebastian Bergier też marnował okazje. Ale miał przewagę nad nimi, bo – moim zdaniem – lepiej umiał się znaleźć pod bramką przeciwnika, ustawić w polu karnym – Koniarek przywołuje nazwisko napastnika dziś strzelającego gole w Łodzi. Ma ich już na koncie 11.

### ...i spokój trenera

– Powiem szczerze: taki mam charakter, że zupełnie nie śledzę tego, ile Bergier zdobył goli; nie interesuje mnie to. Natomiast jestem spokojny o to, że nasi napastnicy jeszcze będą strzelać bramki, będą zbierać liczby – zapewnia Górak.

W swym najlepszym sezonie w ekstraklasie Słowak – wówczas w barwach Warty – zebrał dziewięć trafień. Szkurin jako zawodnik Stali Mielec potrafił ich strzelić 16. Do tych osiągnięć na razie im daleko, ale – jak widać – potencjał jest.

Rok temu na Arenie Katowice Śląski Klasyk rozstrzygnięty został w doliczonym czasie golem napastnika, Filipa Szymczaka. Który z obecnych snajperów GieKSy pójdzie w jego ślady?

Dariusz Leśnikowski

## Derbowe okruchy

### Dublet jedyny w życiu

Górnik to w historii GieKSy rywal szczególny. Od starcia z tym właśnie rywalem rozpoczęła się przygoda Katowiczan z ekstraklasą. 8 sierpnia 1965 roku, w obecności 27 tysięcy widzów na trybunach Stadionu Śląskiego, absolutny debiutant w elicie przegrał z zabrzańskim mistrzem Polski 2:3. Obie bramki – pierwsze w klubowych dziejach w elicie – dla występującego w roli gospodarza GKS-u strzelił nastoletni Piotr Sobik. To były jego jedyne trafienia w ekstraklasie!

### Pożyczone bąbelki

Stadion Śląski to także miejsce pierwszego w historii triumfu GKS-u w Pucharze Polski. To było 1 maja 1986, widziało ten mecz 60 tysięcy kibiców (!), a rywalem był – znów mistrzowski i znów występujący w roli faworyta – Górnik. Znów w rywalizacji obu klubów w „Kotle Czarownic” padło 5 goli, ale i wynik, i nastroje po przeciwnych stronach barykady były diametralnie odmienne niż 21



Katowiczanie przed zwycięskim finałem Pucharu Polski z Górnikiem na Stadionie Śląskim. Stoją od lewej: Krzysztof Zając, Robert Sęk, Piotr Piekarczyk, Marek Biegun, Zbigniew Krzyżoś, Jerzy Kapias, Józef Łuczak, Piotr Nazimek, Marek Koniarek, Mirosław Kubisztal, Jan Furtok.

lat wcześniej. Hat trick Jana Furtoka dał Katowiczanom wygraną 4:1, a szampana na opijanie tego zwycięstwa bohater spotkania pożyczał od... Górników. A konkretnie – od swego przyjaciela, Jana Urbana.

### Cztery dekady czekania

Już niemal 39 lat (!) czeka Górnik na wyjazdową wygraną z GKS-em. Nie jest to Prima Aprilis, choć właśnie 1 kwietnia 1987 – znów na Stadionie Śląskim (!), w obecności 32 tysięcy widzów – goście wygrali 1:0, po złotym голу Andrzeja Pałasa. Od tamtej pory obie jedenastki grały o ligowe punkty w Katowicach 18-krot-

nie. Dziewięć razy wygrywali gospodarze, padło też dziewięć remisów.

### Kanonada z łezką

Pięć miesięcy później raz jeszcze grano na Śląskim. Przyszło na trybuny 20 tysięcy osób, które oglądało widowisko przedniej marki. Nigdy wcześniej ani później w meczu GieKSy jako gospodarza przeciwko Górnikowi nie padło 6 goli! Skończyło się remisem 3:3, a lista autorów goli (Furtok razy dwa, Kubisztal – Urban, Komornicki, Baran) budzą łezkę tych, którzy – po obu stronach barykady – mieli okazję na żywo widzieć owe postacie na zielonych murawach.

### Ciemność widzę...

I jest jeszcze jeden szczególny mecz GKS-u z Górnikiem. Ten... niedokończony, z marca 1994. Po голу Dariusza Kosełły w 21 minucie goście przy Bukowej prowadzili przez kolejne 50 minut, gdy nagle... zgasł jeden ze stadionowych jupiterów. Arbiter Marek Kowalczyk uznał, że grać dalej nie można, a gospodarze oficjalnie nie byli w stanie naprawić awarii – rzekomo – w całej dzielnicy. Również miesiąc później, w powtórcie, strony pogodziły remis 1:1; na finiszu okazało się, że oba śląskie kluby w wyścigu po mistrzostwo pogodziła Legia...

(DaL)

## Duety i ich sekrety

Ikona GieKSy z nadzieją i... nostalgią o boiskowej współpracy liderów katowickiego zespołu.

Mało goli – o czym piszemy obok – zdobywają katowiccy napastnicy, których w tym zadaniu wyręczają obrońcy. Arkadiusz Jędrzych co prawda na razie goli ma mniej niż w paru poprzednich sezonach, ale i tak może imponować robotą wykonywaną w polu karnym rywali, zwłaszcza przy stałych fragmentach gry. – On i Bartek Nowak to są dziś najmocniejsze punkty w zespole – ocenia legendarny stoper, a potem trener GKS-u, Piotr Piekarczyk. I przez chwilę się zamysla, odtwarzając chwalebne chwile z przeszłości. – Człowiek też kiedyś tych bramek trochę strzelał – mówi po chwili, przywołując wspomnienia, od których niejednemu starszemu kibicowi Katowiczan łezka się w oku zakręci. – Osiem lat graliśmy w jednej drużynie z Jasiem i pięknie to funkcjonowało. On dogrywał, a ja dostawiałem głowę... – wzdycha. „Jasiu” w tej opowieści to oczy-

wiście świętej pamięci Jan Furtok, który nie tylko był rasowym snajperem, ale też miał „dobrze ułożoną nóżkę” do rzutów wolnych i rożnych. – A umówmy się, że w takich sytuacjach w parze „asystent – strzelec” ten dogrywający zazwyczaj jest ważniejszy od egzekutora!

Przyznać trzeba, że w ten sposób „Orzech” (w ekstraklasie uzbierał 18 goli) – dokonując tego porównania – bardzo wysoko zawiesił poprzeczkę i obecnemu kapitanowi GieKSiarzy, i grającemu fantastyczny sezon Nowakowi. W obecnych rozgrywkach Jędrzych ma na koncie 3 trafienia (w sumie zaś – 7); 2z nich – właśnie po podaniach Nowaka. Dwa gole dzięki asystom Nowaka zdobył też drugi z katowickich stoperów, Lukas Klemen.

Jak widać, tradycja bramkostrzelnych duetów z udziałem obrońców odżyła w Katowicach!

(DaL)

# Ogień z ławki

**Trójka rezerwowych zapewniła Piastowi zwycięstwo w Krakowie. Łącznie zmiennicy strzelili wczoraj cztery z pięciu goli.**

**T**rener Daniel Myśliwiec powiedział po spotkaniu, że Kraków i Cracovię da się lubić. Trudno się dziwić, bo ani razu z nią nie przegrał, a wczoraj odniósł trzecie zwycięstwo w piątym meczu.

## Skuteczny aut

Zespoły miały prawo mówić, że łakną zwycięstw. Gliwiczanie przyjechali pod Wawel po dwóch porażkach, a Cracovia przystępowała do meczu po trzech remisach i dawno nie triumfowała u siebie. Nim kibice gospodarzy odpalili sporo rac z okazji 30-lecia zgody z Lechem i Arką i na kilka minut uniemożliwili piłkarzom rywalizację, na murawie niewiele się działo. Krakowianie grali nieźle do pola karnego, ale długo brakowało im konkretów. Tym razem zaczęli bez klasycznego napastnika, najwyżej ustawiony był Pau Sans. I to on po podaniu Oskara Wójcika nad obrońcami wyszedł przed bramkarza, ale zwlekał ze strzałem. Był to jednak moment na tyle przełomowy, że można było myśleć o голу dla Pasów. Nie udało się jeszcze z dystansu i wolnego, za to prowadzenie przyniósł im aut. Gustav Henriksson wygrał walkę o piłkę i przedłużył jej lot na 7. metr, gdzie na strzał z woleja zdecydował się Dijon Kameri. Piast grał słabo, ale w 11 doliczonej minucie pierwszej połowy mógł zdobyć bardzo podobną bramkę. Też był aut, wygrana jednak główką, ale drugą - Jakub Czerwińskiego - zablokował Sebastian Madejski.

## Mocna ławka

W przerwie trener Glicwiczian wpuścił do ataku Germana Barkowskija i ten szybko stanął oko w oko z bramkarzem. Wykonywał rzut karny i strzelił nie do obrony. Leandro Sanca poczuł na plecach dłoń Wójcika i idealnie wykorzystał ten moment. W drugiej połowie Piast pokazał dużo lepsze oblicze, jednak zawodnicy musieli też pokazać charakter. Pasy były na prowadzeniu po trafieniu Martina Minczewa - Amir Al-Ammari zagrał długą piłkę z wolnego, a Bułgar wygrał pojedynek z obrońcą i idealnie skierował ją koło słupka. O trzech punktach dla gości także przesądziła rezerwowa. Najpierw Piast wykorzystał aut, w zamieszaniu w polu karnym naj-

lepiej odnalazł się Jorge Felix. Wygraną zapewnił mu... Krakowianin Michał Chrapek po wrzutce na głowę Oskara Leśniaka. Punkt mógł uratować Mateusz Tabisz, strzelał z kilku metrów, ale Frantyszek Plach udowodnił, że jest jednym z najlepszych bramkarzy w ekstraklasie.

## Michał Knura

## GŁOS TRENERÓW

**■ Daniel MYŚLIWIEC:** - Urwałem się ze stryczka. Po przewie spowodowanej acami stanęliśmy. Nie przystoi nam grać tak jak w pierwszej połowie. Żyć szacunek dla drużyny za drugą połowę.

■ **Luka ELSNER:** - Druga połowa była tragiczna. Nie rozumiem, dlaczego tak graliśmy.



**Amir Al-Amari (z lewej) dał asystę przy голу na 2:1, ale jego zespół i tak musiał uznać wyższość Piasta.**



**Po strzale Sebastiana Kerka piłka wylądowała tylko na słupku bramki Lechii.**

# Nie potrafią wygrać

**Mimo dwubramkowego prowadzenia, Arka znów nie pokonała Lechii.**

**N**a wypełnionym stadionie - jak można się było spodziewać - zaczęło się od faulu, bo w pierwszej akcji Tomasz Bobek obył łokciem nos Luisa Perei.

## Kubiak, Kubiak!

Przerwa w grze trwała ponad 2 minuty, a Hiszpan kontynuował grę z poklejoną twarzą. Zaraz potem oglądaliśmy bramkę i to jaką! Z dystansu huknął nowicjusze w ekstraklasie Oskar Kubiak! Piłka uderzona lewą nogą przez 19-latkę zza pola karnego, który błysnął już w poprzedniej kolejce w wygranym meczu z GKS-em, obita poprzeczkę i wpadła do siatki. Reprezentant Nowej Zelandii Alex Paulsen nie miał szans na skuteczną interwencję, a stadion w Gdyni eksplodował, głośnie skandując nazwisko strzelca fantastycznego gola. Przypominajmy, że w poprzednim sezonie Kubiak grał jeszcze w trzecioligowej Wdźie

Świecie, a jesień spędził na wypożyczeniu w drugoligowym Sokole Kleczew, gdzie w 18 meczach zdobył 14 bramek. – Tydzień temu był debiut w ekstraklasie i trzeba było rozeznaczyć sytuację. Teraz postawiłem kolejny krok - cieszył się strzelec gola. Nie wiedzieć dlaczego Paweł Raczkowski tak długo analizował tę bramkę, przez co przerwa trwała kolejne 2 minuty.

Przyjezdni mieli dwie bardzo dobre sytuacje na wyrównanie. Głową z kilku metrów chybił Bujar Plana, nie popisał się też najlepszy snajper ekstraklasy Bobcek, który uderzał tak, że Damian Węglarz złapał futbolówkę. Pierwszy kwadrans Słowak zakończył golem, ale był na pozycji spalonej i trafienie nie zostało uznane. Mecz był szybki, ciekawy i obfitujący w bramkowe sytuacje. Tak było do końcówki pierwszej połowy, kiedy dwa racowiska spowodowały kolej-

ne przerwy w grze. Pierwsza część trwała dłużej aż o 13 minut! W niej o mały włos nie wyrównał Bobcek, uderzył głową, ale zmierzającą do siatki piłkę na słupek skierował ofiarnie interweniujący Kike Hermoso.

## Cios za cios

Zaraz po wznowieniu gry miało miejsce drugie trafienie gospodarzy! Z linii „szesnastki” idealnie przymierzył Marc Navarro i bramkarz Gdańszczan po raz drugi musiał wyciągać piłkę z siatki. Koniec emocji i po meczu? Gdzie tam! Na trudnym i zrytym walką boisku Zielono-biali szybko złapali kontakt. W polu karnym najwięcej zimnej krwi zachował Kacper Sezonienko, trafiając po raz 5. w tym sezonie. Walka znowu rozgorzała na dobre, a - co warte podkreślenia - nie było fauli i złośliwości; piłkarze obu zespołów skupili się na grze. Przed upływem godziny było już 2:2! Wyrównującego gola po kolejnym strzale z dystansu zdobył Iwan Żelizko. Potem były dwa słupki Arkowców, najpierw Kerka, a potem Rusyna i na tym emocje się skończyły. Z 17 meczów w ekstraklasie Arka ponownie w trójmiejskich derbach z Lechią nie wygrała, notując ledwie pięty remis w historii starć w elicie (przy aż dwunastu porażkach).

**(zieh)**

|                   |    |    |       |
|-------------------|----|----|-------|
| 1. Jagiellonia    | 21 | 37 | 37:24 |
| 2. Zagłębie       | 22 | 35 | 35:27 |
| 3. Lech (m)       | 22 | 35 | 36:31 |
| 4. Górnik         | 22 | 34 | 32:28 |
| 5. Raków          | 22 | 34 | 28:25 |
| 6. Wisła (b)      | 22 | 33 | 24:18 |
| 7. Cracovia       | 23 | 33 | 29:25 |
| 8. Korona         | 22 | 30 | 27:24 |
| 9. Piast          | 23 | 29 | 26:28 |
| 10. Radomiak      | 21 | 28 | 36:33 |
| 11. Lechia        | 23 | 28 | 46:45 |
| 12. Pogoń         | 22 | 28 | 32:35 |
| 13. GKS           | 21 | 27 | 28:31 |
| 14. Motor         | 22 | 27 | 30:37 |
| 15. Arka (b)      | 22 | 26 | 21:38 |
| 16. Legia (p, sp) | 22 | 24 | 25:27 |
| 17. Widzew        | 22 | 24 | 29:32 |
| 18. Bruk-Bet (b)  | 22 | 21 | 26:39 |

1-2 - el. LM, 3-4 - el. LK, 16-18 - spadek

1-2 – el. LM, 3-4 – el. LK, 16-18 – spadek

**PROGRAM 23. KOLEJKI (28.02-2.03)**

**Sobota**

|                                |       |
|--------------------------------|-------|
| ■ Pogoń Szczecin               |       |
| - Widzew Łódź                  | 14.45 |
| ■ Motor Lublin - Korona Kielce | 17.30 |
| ■ GKS Katowice - Górnik Zabrze | 20.15 |

## Niedziela

|                                                                                                                           |       |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|
|  <b>Bruk-Bet Termalica Nieciecza</b> |       |
| - Radomiak Radom                                                                                                          | 12.15 |
|  <b>Jagiellonia Białystok</b>        |       |
| - Legia Warszawa                                                                                                          | 14.45 |

■ Lech Poznań  
– Raków Częstochowa 17.30

## Poniedziałek

■ Zagłębie Lubin – Wisła Płock

| MÓWIĄ LICZBY |                  |        |
|--------------|------------------|--------|
| ARKA         |                  | LECHIA |
| 50           | posiadanie piłki | 50     |
| 3            | strzały celne    | 6      |
| 8            | strzały niecelne | 5      |
| 4            | rzuty różne      | 1      |
| 8            | faule            | 12     |
| 3            | spalone          | 5      |
| 0            | żółte kartki     | 1      |

1:0 – Kubiak, 6 min (asysta Perea), 2:0 – Navarro, 46 min (asysta Hermoso), 2:1 – Sezonienko, 53 min (asysta Kapić), 2:2 – Želízko, 57 min (asysta Ćirković)

**ARKA:** Węglarz 6 – Szota 5, Hermoso 7, Navarro 5 (80. Kocyla niesklas.) – Gojny 6, Perea 6, Jakubczyk 5 (80. Nguiamba niesklas.), Kubiak 7 – Rusyn 6 (87. Szyz niesklas.), Espiau 5 (71. Gutkovskis niesklas.), Kerk 6. Trener Dawid SZWARGA. Rezerwowi: Grobelny, Abramowicz, Zator, Rzuchowski, Gapiendaszwili.

**LECHIA:** Paulsen 5 – Wójtowicz 6, Pllana 5, Rodin 5, Vojtko 5 – Mena 6, Kapić 6, Želizko 6, Ćirković 5 (67. Neugebauer 3), Sezonienko 6 (77. Wjunnyk niesklas.) – Bobcek 6. Trener John CERVER. Rezerwowi: Weirauch, Sarnawskij, Kludka, Jaunzems, Mavraj, Diaćuk, Kałahur, Carenko, Głogowski, Kurminowski.

**Sędziował** Paweł Raczkowski (Warszawa) – 5. Asystenci Tomasz Listkiewicz i Filip Sierant (oba Warszawa). **Widzów** 14401. **Czas gry** 107 min (58+49). **Żółta kartka** Kapić (87. faul).

# Gdy nalot przerywa mecz

Rozmowa z **Maciejem Kędziorkiem**, asystentem trenera Dynama Kijów

**W przypadku trenera pracującego na Ukrainie, pytanie co słychać i czy wszystko w porządku nabiera trochę innego wymiaru. Gdzie aktualnie trenera złapałem?**

- W Kijowie, życie toczy się tu na tyle normalnie, na ile to możliwe. Jest internet, prąd, światło. Dziś o 6.10 (rozmawiamy w czwartek - przyp. red.) obudziło mnie uderzenie rakiety w Pieczersko, to jest taka dzielnica Kijowa. To było 20 kilometrów ode mnie, a huk był tak duży, że się obudziłem. Wszyscy wokół zresztą podobnie. Ktoś, kto nigdy tego nie odczuł, może sobie jedynie wyobrazić jakie to jest pierd... Pociski balistyczne spadły dziś na Kijów i one mają niesamowitą siłę rażenia. Wstałem i pierwsza myśl jest taka: Oho, znowu się zaczęło... Poprzedni tydzień był taki „luźny”, że nie działo się nic, ale dużo osób mówiło, że to cisza przed burzą. Od kilku dni jest naprawdę ciężko, każda noc jest w zasadzie niepewna. Ruscy nie odpuszczają...

**Ludzie traktują to już jako codzienny element krajo-brazu?**

- Spowszedniało to. Jakbym miał za każdym alarmem schodzić do schronu, to siedziałbym tam codziennie. Tak naprawdę nie da się do tego jednak przyzwyczaić. Ja mam różne myśli, ale im więcej człowiek się nad tym zastanawia, tak naprawdę jest gorzej. Pojawia się wtedy coraz więcej dylematów w głowie.

**Największy dylemat był pewnie, czy w ogóle przyjmować to wyzwanie pracy w Dynamie...**

- Cały czas mam dylemat. Na początku nawet nie byłem świadomy tego co tu się dzieje. Teraz dopiero, gdy widzę jak to wygląda od środka, tych dylematów przybywa. Dopóki czegoś nie poznamy, to tak naprawdę nie wiemy, na co się piszemy. Będąc tu w środku nie jest łatwo.

**W Polsce czasami słychać, że „jaka wojna, skoro sklepy, pociągi, dyskoteki normalnie działają”.**

- Zawsze wtedy zapraszam, żeby przyjechać i zobaczyć, ale wtedy każdy pęka i rezygnuje. Skoro wszystko jest takie normalne, to czemu nikt nie chce przyjechać?

**Jak w tym wszystkim funkcjonuje sport? Coś co wamysle ma być przyjemne, fajne, a przede wszystkim ma być rozrywką.**

- Ciężko mi na to na pytanie odpowiedzieć, ale wydaje mi się, że tylko narody słowiańskie są na to gotowe. My również jako Polacy już nie raz pokazywaliśmy, że jesteśmy w stanie przetrwać najgorsze nawet sytuacje. W tym charakterze chyba trzeba jedynie szukać odpowiedzi. Nie jest nas łatwo złamać i zniszczyć. Gdyby to miało miejsce w innym kręgu kulturowym, to śmiem wątpić, aby toczyły się rozgrywki. W Polsce w czasie II Wojny Światowej też odbywały się mecze. W Ukrainie ten duch narodowy jest podobny.

**Jak wygląda mecz ligowy na Ukrainie?**

- Trzeba dojechać drogą lądową do Polski, tam odbywamy trening i kolejnego dnia lecimy na stadion do kraju, w którym jest mecz. Powrót wygląda w podobny sposób, jednym słowem całe życie w drodze.

**Nie czuje się trener trochę takim męczennikiem?**

- Bez przesady. Ja nie mam prawa narzekać, bo mam fajne życie, robię to, co lubię. Wiadomo, że trzeba się trochę pomęczyć. W innym kraju pewnie byłoby prościej, ale byłbym hipokrytą, gdybym narzekał. Zawsze chciałem to robić, więc zaciśkam zęby i robię swoje. Inni ludzie naprawdę mają go-

**O mundialowych barażach na Ukrainie się rozmawia? W ewentualnym finale to może być rywal naszej reprezentacji.**

- Na Ukrainie ludzie przede wszystkim żyją wojną, przetrwaniem każdego kolejnego dnia. Temat barażów raczej nie jest tu jeszcze zbyt blisko. Spotkałem się jednak z trenerem Serhijem Rebrowem, który był na naszych meczach podczas obozu. Widać, że przygotowują się do tych spotkań dość mocno. Sportowo na pewno o tym myślą już dość intensywnie, natomiast zwykli ludzie mają głowy czym innym zaprzątnięte. W czasie, gdy te mecze będą na pewno się jednak zainteresują.

nawet nie mówię. Kibice się cieszą, trenerzy i władze klubów pewnie mniej, bo pojawia się duża presja. To banał, ale ligowa wiosna to jest naprawdę inna piłka niż ta na jesieni. Tu każdy mecz już jest o coś. Tę rundę przetrwają najbardziej odporni psychicznie, bo jak przyjdzie mecz o naprawdę dużą stawkę, to niektórym może zabraknąć pewności. Mental będzie niezwykle istotny.

**A w strefie spadkowej Le-gia i Widzew...**

- Tak, ale szczerze mówiąc bardzo cieszę się z tych ruchów, które wykonują w Widzewie, bo mam nadzieję, że za nimi pójść kolejne zespoły, które będą ściągać coraz lepszych zawodników i płacić jeszcze lepsze pieniądze. To będzie nakręcało koniunkturę. Pod kątem organizacyjnym jako ekstraklasa naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Trochę jeżdżę po Europie i uważam, że jesteśmy naprawdę wysoko, mamy bardzo dobre standardy. Jeśli dojdą dobre wyniki w pucharach, to ta koniunktura będzie się jeszcze bardziej nakręcać. Jeśli Raków czy Lech dojdzie do półfinału Ligi Konferencji, to coraz lepsi zawodnicy będą tu przyjeżdżać.

**W niedzielę Lech gra z Rakowem. Trener pracował w obu tych klubach, więc nie nie możemy o tym nie porozmawiać. Raków, jeśli przegra w Poznaniu, o mistrzostwie będzie musiał zapomnieć. Zgodzi się trener?**

- Mimo wszystko nie. Na tym etapie to jeszcze nie będzie koniec. Na pewno będzie to wtedy dla Rakowa już bardzo trudne, ale przy tak wyrównanej lidze wciąż jeszcze możliwe. Zapowiada się, że do 31. kolejki jeszcze wszystkie drużyny w lidze mogą grać o coś. Mało zespołów będzie bezpiecznych, więc każdy mecz może decydować. Jeszcze jest za wcześnie, aby coś przesądzać.

**Jaki to może być mecz? Raków Marka Papszuna przeważnie z Lechem na jego terenie wygrywał, ale prawie nigdy nie jechał tam jako faworyt.**

- Ostrzę sobie zęby na bardzo dobry mecz typowo piłkarsko, bo jestem pod wrażeniem tego, jak Lech atakuje środkowym sektorem, jak potrafi sobie stworzyć przewagę, grając przy tym na dużym luzie. To gra nie tylko efektywna, ale też bardzo efektowna, ogląda się to

z przyjemnością. Raków od początku rundy też grał całkiem ciekawą piłkę, choć nie wygrywał. Widać, że trener Łukasz Tomczyk wprowadził trochę inne zasady. Jak to wszystko zacznie funkcjonować, to powinien to być zespół grający bardziej atrakcyjnie niż wcześniej. Raków Marka Papszuna był bardzo pragmatyczny i nastawiony na punkty. Spodzielam się fajnego, ciekawego meczu, pełnego emocji, ciekawych akcji na pełnej szybkości. Niedziela mam już tak zaplanowaną, że planuję ten mecz obejrzeć. Staram się oglądać tyle ekstraklasy, ile tylko się da.

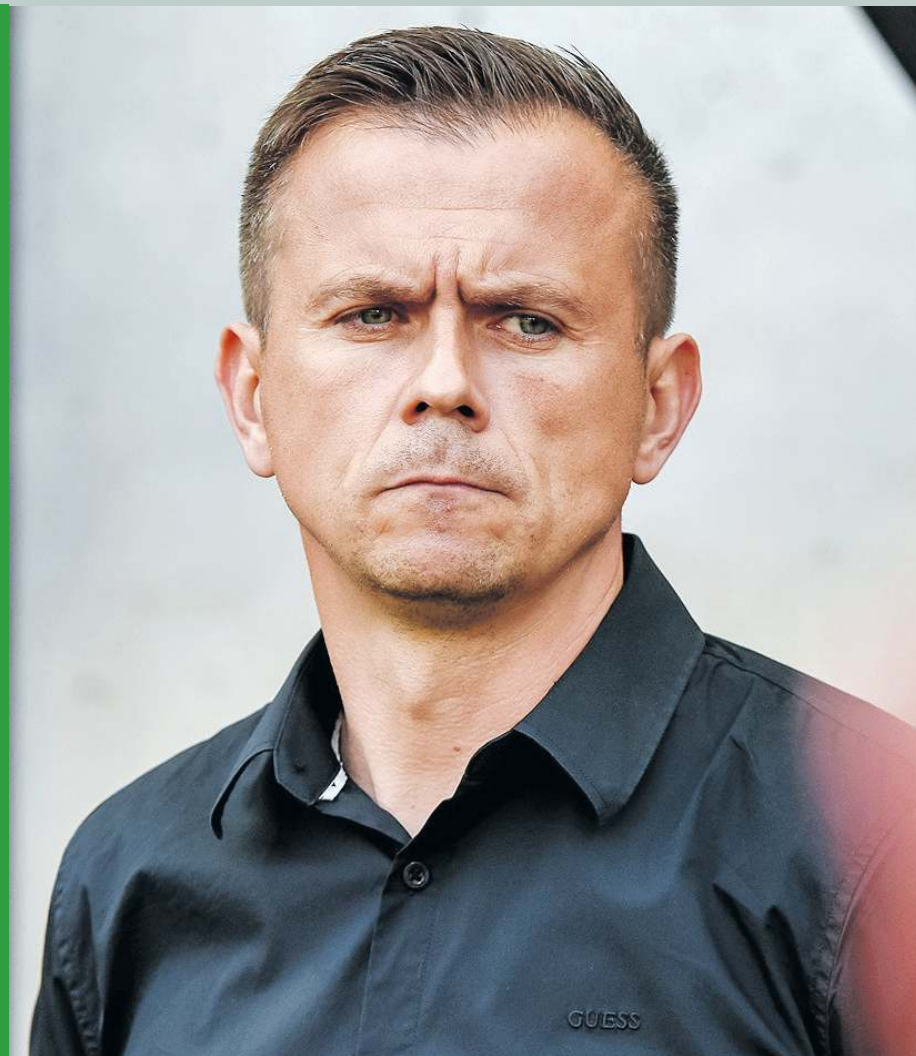
**Łukasz Tomczyk to właściwy człowiek na właściwym miejscu w Rakowie?**

- Jestem ostatnią osobą, która może oceniać takie rzeczy, poza tym jest jeszcze za wcześnie. Znam Łukasza osobiście z czasów, gdy byłem asystentem w Rakowie. On pracował wtedy w akademii i widać było, że to taki prawdziwy Medalik z krwi i kości, Częstochowianin, dla którego Raków jest czymś więcej niż tylko miejscem pracy. Do tego ma wielką etykę pracy, ciekawość nowych rozwiązań, ciągłą chęć rozwoju. Trzymam za niego kciuki. Często bywało tak, że do naszej ligi przychodzili trenerzy z zewnątrz i zachwytów nad nimi nie było końca. Pamiętam jak o trenerze Edwardzie Iordanescu mówiono, że widać od razu jego rękę, inny sposób gry, a miesiąc później go nie było. Podobnie z Maxem Moelderem w Gliwicach. Łukasz to jest mądry facet i jak wszyscy - potrzebuje czasu. Wejście w buty trenera Papszuna to nie jest łatwa sprawa.

**Rozmawiamy jeszcze przed losowaniem 1/8 finału Ligi Konferencji, ale na 50 procent Lech zagra z Szachtarem Donieck. Jakie szanse daje trener mistrzom Polski w tej rywalizacji?**

- Bardzo duże. Nawet założyłem się z jednym z naszych asystentów o to, że Lech przejdzie dalej w tej rywalizacji. Poznaniacy są w naprawdę dużym gazie po tym ligowym falstarcie, choć tam też wyniki były gorsze od gry. Mają świetnie zbudowaną i zbilansowaną kadrę, w zasadzie po dwóch równorzędnych zawodników na każdej pozycji. Teoretycznym faworytem mógłby wydawać się Szachtar, ale ja jestem innego zdania.

Rozmawiał Mariusz Rajek



Maciej Kędziorek zdążył dobrze poznać Lecha oraz Raków, w obu pracując jako asystent.

- Procedura jest taka, że jak jest alarm bombowy, to mecz jest przerywany. Kibice, piłkarze i wszyscy na obiekcie schodzą do schronów i następuje przerwa. Potem trzeba się chwilę rozgrzać i gramy dalej. Jeden nasz mecz był trzy razy przerywany i finalnie trwał ponad cztery godziny. Kibice mogą być na meczach, ale w ograniczonej liczbie, chodzi o to, aby wszyscy zmieścili się w schronie. W przypadku Dynama to jest półtora tysiąca osób.

**A transport na mecze pucharowe?**

rzej, bo mieszkańcy tutaj są już bardzo mocno doświadczeni przez wojnę. Miesiąc temu było -20 stopni i działły się naprawdę dantejskie sceny. My akurat wtedy byliśmy na obozie w Turcji, ale zawodnicy mają rodziny w Kijowie i jak mi opowiadali, w jaki sposób ludzie muszą żyć, to się łapałem za głowę. Jeden fizjoterapeuta opowiadał mi o swoich dziadkach, którzy mieszkają na 16-stym piętrze w bloku i musieli funkcjonować bez windy, prądu. Dla ludzi w wieku 70 lat już takie zejście na dół to prawdziwa wyprawa.

**Ma trener czas śledzić ekstraklasę?**

- Oczywiście!

**Takiego sezonu chyba jeszcze nie było. Jak trener ocenia to wszystko, co się dzieje zarówno na górze, jak i dole tabeli?**

- Dla kibiców na pewno niesamowity sezon. Ta zmienność sytuacji jest niesamowita, teraz Zagłębie Lubin jest wiceliderem. Lech przed chwilą miał sporą stratę, teraz jest bardzo blisko Jagiellonii. Wisła Płock szybko zaczyna spadać. O przetasowaniach w środkowej części tabeli

# Pomścijcie Jagiellonię!

**Lech i Raków poznały swoich rywali w 1/8 finału Ligi Konferencji. Lekko nie będzie, ale... są szanse na awans!**

**S**tandardowo w szwajcarskim Nyonie odbyło się losowanie par 1/8 finału wszystkich trzech europejskich pucharów. Nas oczywiście najbardziej interesowało to dotyczące trzeciej kategorii kontynentalnych zmagani, gdzie swoich rywali w Lidze Konferencji wyglądały Lech Poznań i Raków Częstochowa.

## Skoro Legia mogła...

Kolejorz trafił na Szachtar Donieck, który swoje mecze – z racji wojny na Ukrainie – rozgrywa na stadionie Wisły w Krakowie. Poznaniaków czeka więc niemalże „ligowa” potyczka, która nie będzie stanowiła żadnych kłopotów logistycznych. Nazwa aktualnego lidera ukraińskiej ekstraklasy budzi respekt, ale – tutaj lekka złośliwość – skoro w fazie ligowej przegrał z Legią Warszawa, to dlaczego poradzić by sobie nie miał z nim Lech? Szachtar zajął 6. miejsce w tabeli, w 6 spotkaniach gromadząc 13



**Lamine Diaby-Fadiga z 3 golami był najsukieczniejszym strzelcem Rakowa w fazie ligowej Ligi Konferencji. Czy „uktuje” też Fiorentinę?**

punktów. Pokonał Aberdeen (3:2), Bredablik (2:0), Shamrock Rovers (2:1), Hamrun Spartans (2:0) – można wyobrazić sobie trudniejszy zestaw – zremisował z Rijeką

(0:0) i przegrał rzecz jasna z Wojskowymi (1:2). Lech pierwszy mecz zagra u siebie.

Raków natomiast trafił na klub, o którym wiele mówić

nie trzeba – Fiorentinę. Viola, by wylosować Częstochowian, musiała przeciw wyeliminować Jagiellonię, która srogo ją przestraszyła. Różnica będzie w tym przypadku

taka, że Medaliki pierwsze spotkanie zagrają w Toskanii.

## Najgrubszy dwumecz

Rzecz jasna międzynarodową publikę najbardziej interesują pary Ligi Mistrzów. Tam jedną z ciekawszych jest... ta w teorii najsłabsza, gdzie robiące furorę Bodo/Glimt trafiło na Sporting CP. Chyba „najgrubszym” dwumeczem będzie kolejna odsłona rywalizacji Realu Madryt z Manchesterem City – która od 2020 roku widziała już 11 spotkań! Dobrze też wygląda para PSG – Chelsea. Nicola Zalewski ze swoją Atalantą stawia czoła Bayernowi Monachium, a Robert Lewandowski z Barceloną Newcastle United.

Również w Lidze Europy nie brakuje ciekawych spotkań. Na pierwszym planie można postawić Stuttgart z „polskim” Porto, włoskie zmagania Bologni (Łukasza Skorupskiego) z Romą (Jana Ziółkowskiego), a także mecze Lille z Mattym Cashem i jego Aston Villą. Nie można też zapominać o Karolu Świdorskim, który występuje w Panathinaikosie – a który spróbuje wyeliminować Real Betis.

(PTub)

## 1/8 FINAŁU LIGI KONFERENCJI

LECH POZNAŃ – Szachtar Donieck  
Fiorentina – RAKÓW CZĘSTOCHOWA  
AZ Alkmaar – Sparta Praga  
Crystal Palace – AEK Larnaka  
Samsunspor – Crystal Palace  
Celje – AEK Ateny  
Sigma Ołomuniec – Mainz  
Rijeka – Strasbourg

## 1/8 FINAŁU LIGI EUROPY

Ferencváros – Braga  
Panathinaikos – Real Betis  
Genk – Freiburg  
Celta Vigo – Olympique Lyon  
Stuttgart – Porto  
Nottingham Forest – Midtjylland  
Bologna – Roma  
Lille – Aston Villa  
Pierwsze mecze odbędą się 12 marca (pierwszy wymieniony zespół gospodarzem), a rewanże 19 marca.

## 1/8 FINAŁU LIGI MISTRZÓW

PSG – Chelsea  
Galatasaray – Liverpool  
Real Madryt – Manchester City  
Atalanta Bergamo – Bayern Monachium  
Newcastle United – Barcelona  
Atletico Madryt – Tottenham  
Bodo/Glimt – Sporting  
Bayer Leverkusen – Arsenal  
Pierwsze mecze odbędą się 10 i 11 marca (pierwszy wymieniony zespół gospodarzem), a rewanże 17 i 18 marca.

## Zyski i straty?

**W Poznaniu zaczyna się gorący okres i nie jest on związany z boiskową rywalizacją.**

### LECH POZNAŃ

**R**ewanżowe starcie Lecha z Kuopionem Palloseura skończyło się tak, jak wielu zakładało. Mistrzowie Polski kontrolowali spotkanie i wygrali po голу Pablo Rodriguez. Sukces jest jednak do natychmiastowej poprawy. Podobnie jak koncentracja przy korzystnym wyniku w końcówce, bo wtedy równie dobrze mistrzowie Finlandii mogli doprowadzić do remisu. W następnej rundzie trener Niels Frederiksen wolał przeciwnika, który będzie... bliżej. – Mamy szansę zarówno z Rayo Vallecano, jak i z Szachtarem Donieck – mówił. – W Hiszpanii powinniśmy wyciągnąć remis. Wolę jednak Szachtar ze względu na logistykę, która jest ważna przy takim natłoku meczów – przyznał Duńczyk. Los wysłuchał 55-letniego szkoleniowca i rywalem Lecha została ukraińska drużyna. Szachtar swoje mecze roz-

grywa na stadionie Wisły w Krakowie.

Lechici otrząsnęli się po wiosennym faltarście i wygrali piąte spotkanie z rzędu, z czego w czterech zachowali czyste konto! Jedynego gola stracili w poprzedni weekend w meczu z Koroną, gdzie paradoksalnie prezentowali się najlepiej w defensywie. W niedzielę zawodnicy Kolejorza będą musieli się szczególnie wysilić w grze obronnej, ponieważ zmierzają się z Rakowem, który szuka optymalnej formy. – Spodziewam się trudnego i zaciętego meczu. Raków nie zaczął dobrze tej rundy, w Częstochowie zmienił się zimą trener, jednak gra podobnie – zauważył trener Niels Frederiksen.

Ostatnie spotkanie pomiędzy obiema drużynami skończyło się remisem 2:2, ale w Poznaniu szczególnie pamiętają rywalizację, która odbyła się trochę ponad rok temu. 14 lutego piłkarze Rakowa zwyciężyli 1:0 przy Bułgarskiej i wtedy

zaczęła się walka o mistrzostwo, którą ostatecznie wygrał Lech.

Do mediów natomiast wypłynęły informacje, o których w Poznaniu zaczęto dyskutować, spychając najbliższe spotkania na dalszy plan. Dotyczą one przyszłości niektórych piłkarzy. Kibiców zaniepokoić mogły wieści, że Ali Gholizadeh myśli o opuszczeniu klubu, a zainteresowanie przejawiają irańskie zespoły. – Jedno, co możemy stwierdzić na 100 procent, to że żadna decyzja nie zapadła. Czekamy na rozwój wydarzeń. Decyzje będą mocno podyktowane miejscem, w którym będziemy pod koniec sezonu – poinformował rzecznik Lecha, Adrian Gałuszka. Klub chce zatrzymać Antonio Milicia, który jest jednym z liderów zespołu i zawodnikiem lewonożnym. Główny powód? Przy Chorwacie bardzo dobrze rozwija się 19-letni Wojciech Mońka. Może się jednak okazać, że po sezonie nie będzie ani jednego, ani drugiego...

**Miłosz Cebo**

## Zasłużył na (los) Oskara

**To się musiało stać prędzej czy później: cała Europa mówi dziś o kolejnym wychowanku akademii Dumy Podlasia.**

### JAGIELLONIA BIAŁYSTOK

**D**zisiaj 18-letni Oskar Pietuszeński jest w FC Porto, a 19-letni „Mazi” po meczu w Florencji zabiera piłkę do domu po trzech golach... Niech to będzie inspiracja dla wszystkich młodych zawodników. Drogowskaz, że warto iść w tę stronę, warto być odważnym – Adrian Siemieniec na meczowej konferencji może tylko dlatego o czwartkowym wyczynie Bartosza Mazurka na Stadio Artemio Franchi mówić w stonowany sposób, bo Jagiellonia ostatecznie pożegnała się z Ligą Konferencji.

Obecny sezon Mazurek rozpoczął w... III lidze, golem strzelonym 2 sierpnia 2025 suwalskim Wigrom! Pierwszą bramkę w ekstraklasie (w meczu z Widzewem) zdobył ledwie cztery tygodnie temu, akurat w dziesiątym w niej występie. No i przyszedł popis z Fiorentiną...

– Dalej trochę nie dowierzam w to, co się stało. Nigdy dotąd nie strzeliłem hat-tricka i nadal ciężko uwierzyć, że zrobiłem to na takim stadionie

i przeciwko takiej drużynie – mówił w czwartkowy wieczór przed kamerami Polsatu Sport, który na żywo transmitował „radość przez łzy” Białostoczan. – Wielka szkoda, że te trzy gole nie dały nam awansu... – Mazurek, mimo swego wyczynu, nie skakał z radości. Komplementował za to partnerów, zwłaszcza Afimico Pululu, który asystował przy dwóch trafieniach nastolatka. – Wykładał mi fantastyczne piłki i wykonał gigantyczną robotę; ciągał się z włoskimi obrońcami, utrzymywał przy piłce – dodawał młodzian.

– Po tym, co pokazał, pewnie robi się wokół „Maziego” duże zamieszanie; medialne i nie tylko. Zobaczymy, jak na to zareaguje. Kluczem jest doprowadzić do tego, żebyś nie był pamiętany po jednym

meczu; żeby to nie był koniec, a początek drogi – przytomnie zaznaczał Adrian Siemieniec.

Siłą rzeczy młody pomocnik Jagi nie uniknie porównań do wspomnianego Oskara Pietuszeńskiego, przywołanego już na wstępie. Mecz we Florencji był przecież swoistym „wyjściem z cienia” stworzonego przez młodszego kolegę. – „Oski” jest znakomity, ale jest u nas chłopak, który talent ma nie mniejszy – usłyszeliśmy jakiś rok temu od jednego z pracowników Jagiellonii, gdy coraz głośniej robiło się o Pietuszeńskim. Potem w podobnym tonie na łamach „Sportu” mówił o Mazurku Jacek Bayer, jedna z ikon białostockiej piłki. No i proszę – wszystko się zgadza!

Czy teraz Mazurka – jak wcześniej „Pietucha”, jego serdecznego kumpla – porwą Smoki z Porto? A może jakiś inny europejski gigant?

**Dariusz Leśnikowski**

## O JESUS!

■ Niedzielne spotkanie w Białymstoku może być ważne historycznie i dokumentacyjnie. W minionej kolejce Jesus Imaz zdobył swego gola numer 107. w ekstraklasie i już tylko jednego trafienia brakuje mu do wyrównania wyniku Flavio Paixao, który jest do tej pory najsukieczniejszym cudzoziemcem w dziejach ligowych bojów o mistrzostwo Polski. 14 bramek z tego dorobku Hiszpan zapisał na swe konto jako piłkarz krakowskiej Wisły, pozostałe 93 – w koszulce Jagiellonii.

**(DaL)**

# W osłabieniu najlepiej!

## Max Watson zaliczył beznadziejny debiut, ale... dzięki temu Ruch wygrał pierwszy mecz w 2026 roku!

**T**rener Waldemar Fornalik wskazywał, że w meczu ze Stalą można zapłacić wysoką cenę za brak organizacji i porządku w grze. Jak na złość, wcześniejsze spotkanie w Rzeszowie cechował... kompletny chaos!

### Fatalny Szwed

Choć padł tylko jeden gol, to mecz oglądało się znakomicie. Było wiele akcji, pojedynków, strzałów, ale też błędów – zarówno po jednej, jak i drugiej stronie. Zakręciła się w tym wszystkim szwedzka głowa Maxa Watsona. Debiutujący w barwach Ruchu trener spisywał się... fatalnie. Był niepewny, elektryczny, mylił się z piłką, a Rzeszowianie jakby specjalnie pressowali go z większą intensywnością niż pozostali. Pod koniec pierwszej połowy Watson ryzykował czerwoną kartką, gdy jako ostatni obrońca upadając szarpał mijającego go Jonathana Juniора, ale na jego szczęście Brazylijczyk... wybrał wymuszenie rzutu karnego, za co obejrzał żółtą kartkę. Szwed najwyraźniej nie chciał być gorszy, bo tuż po rozpoczęciu drugiej połówki popełnił (wielki) błąd w przyjęciu i ratując sytuację kopnął Oliwiera Sła-



**Jakub Jendryka (nr 13) strzelił swoją debiutancką – i od razu zwycięską! – bramkę dla Ruchu Chorzów.**

wińskiego, za co wyleciał z boiska!

### Passa 19-latka

Młodzi piłkarze Stali zacierali ręce na myśl o grze w przewadze, tym bardziej że ponownie niepewny w chorzowskiej bramce był Bartłomiej Gradecki (dwukrotnie „wypluł” piłkę, niecelnie podawał). Niebiescy jednak pokazali charakter i... w 54 minucie objęli prowadzenie! Dla wyrównania rachunków tym razem błąd

popełnili stoperzy gospodarzy, na spółę Marcin Karczor i Michał Synoś, co wykorzystał Jakub Jendryka. Sprowadzony zimą młodzieżowiec Ruchu notuje świetną passę, bo w dwóch wcześniejszych meczach zaliczył po asyście! Przed przerwą 19-latek próbował coś zdziałać, ale bez większych efektów. Jeszcze słabiej radził sobie na drugiej flance Patryk Szwedzik, podczas gdy skrzydła Stali latały aż miło. Gdy jednak czerwoną kartkę obejrzał

Watson, zarówno Jendryka, jak i Szwedzik mocno się aktywizowali – także w defensywie.

### Chaos sprzyja mistrzom

Grając w przewadze, Rzeszowianie mieli momenty podkreconego tempa, spychali rywali głęboko, czasami kotłowali pod ich bramką... ale trudno wskazać sytuację, w której Gradecki musiałby popisać się jakąś paradą. Ciasno, kasując większość gór-

OCENA MECZU ★ ★ ★

**Stal Rzeszów**  
– **Ruch Chorzów**  
**0:1 (0:0)**

0:1 – Jendryka, 54 min

**STAL:** Kozioł – Warczak, Kaczor, Synoś, Kukutka – Thill, Łysiak (86. Kucharski), Sławiński – Łyczko (67. Darwish), Junior, Wachowiak (79. Masiak). Trener Marek ZUB.

**RUCH:** Gradecki – Konczkowski, Łukić, Watson, Karasiński – Sz. Szymański – Szwoch (46. Ventura), Nagamatsu (88. Rosół) – Jendryka (79. Lachendro), Szczepan (62. Kolarz), Szwedzik (79. Ceglarski). Trener Waldemar FORNALIK.

**Sędziował** Piotr Urban (Warszawa). **Widzów** 4657. **Żółta kartka:** Kaczor, Junior, Kucharski – Karasiński, Łukić, **czerwona** Watson (47. foul).

**40**

**STRZAŁÓW**

oddaty wczoraj oba zespoły, co tylko potwierdza, jak dynamiczne było spotkanie w Rzeszowie.

nych piłek, Niebiescy bronili skutecznie, a podobać się mogli szczególnie boczni obrońcy, Martin Konczkowski oraz przede wszystkim Szymon Karasiński, który ponad godzinę grał z żółtą kartką na koncie. Gra w osłabieniu ich zmotywowała.

Śmierć, podatki, wygrana Ruchu ze Stalą Rzeszów – te rzeczy są pewne i niezmiennie. Odkąd Chorzowianie spadli z ekstraklasy, pokonali ekipę z Podkarpacia czterokrotnie i to nie tracąc gola. Wczoraj Żurawie strzelały 28 razy (Ruch 12 razy), ale zupełnie nieskutecznie. Chaos, który miał im sprzyjać i którego obawiał się trener Fornalik... sprzyjał 14-krotnym mistrzom Polski!

**Piotr Tubacki**

### PROGRAM 23. KOLEJKI (28.02-2.03)

**Sobota**

■ ŁKS Łódź – Miedź Legnica 19.30

■ Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Polonia Bytom 19.30

■ Śląsk Wrocław – Chrobry Głogów 19.30

**Niedziela**

■ GKS Tychy – Puszcza Niepołomice 12.00

■ Wisła Kraków – Znicz Pruszków 14.30

■ Odra Opole – Stal Mielec 17.00

**Poniedziałek**

Wieczysta Kraków – Polonia Warszawa 18.00

|                    |    |    |       |
|--------------------|----|----|-------|
| 1. Wisła           | 22 | 48 | 53:18 |
| 2. Chrobry         | 22 | 38 | 31:20 |
| 3. Wieczysta (b)   | 22 | 37 | 47:33 |
| 4. Polonia W.      | 22 | 37 | 37:31 |
| 5. Pogoń G. M. (b) | 22 | 36 | 39:29 |
| 6. Stal Rz.        | 23 | 35 | 35:36 |
| 7. Polonia B. (b)  | 22 | 35 | 37:28 |
| 8. Śląsk (s)       | 22 | 34 | 40:36 |
| 9. Ruch            | 23 | 34 | 35:33 |
| 10. Miedź          | 22 | 34 | 39:39 |
| 11. ŁKS            | 22 | 32 | 34:35 |
| 12. Pogoń S.       | 23 | 27 | 25:25 |
| 13. Odra           | 22 | 26 | 21:27 |
| 14. Puszcza (s)    | 22 | 25 | 27:29 |
| 15. Znicz          | 22 | 19 | 23:44 |
| 16. Górnik         | 23 | 16 | 26:42 |
| 17. GKS            | 22 | 14 | 27:48 |
| 18. Stal M. (s)    | 22 | 14 | 25:48 |

1-2 – awans, 3-6 – baraże, 16-18 – spadek

# Będzie z niego pożytek!

Dwaj beniaminkowie staną naprzeciw siebie, szukając pierwszego tej wiosny zwycięstwa. Bramki gospodarzy strzec będzie zapewne niemal 42-letni Paweł Kieszek. Goście mają golkipera... dwukrotnie młodszego.

### POPOLNIA BYTOM

**W** Bytomiu zasada, że między słupkami stoi młodzieżowiec, przyjęto już dawno. Jeszcze niedawno pewniakiem był Axel Holewiński. Prezentował się na tyle dobrze, że szczecińska Pogoń skróciła jego wypożyczeni na Górny Śląsk. Ale... mocno poróżnił się ze swym pracodawcą i w Piłkarskim Sądzie Polubownym leży już jego wniosek o rozwiązanie umowy z winy klubu!

Poloniści bardzo liczyli na to, że Holewiński wiosnę spędzi przy Piłkarskiej. Kiedy jasnym stało się, że tak nie będzie, „za pięć dwunasta” poszukali jego następców – oczywiście młodzieżowców. Błyskawiczną walkę o miejsce w składzie

wygrał – wypożyczony na kilka wiosennych miesięcy z Rakowa – Jakub Rajczykowski. – Będą z niego w Bytomiu mieć wielki pożytek! – z mocą podkreśla Jacek Gorczyca.

### Ścieżka wypożyczeń

Były golkiper m.in. Polonii właśnie, od wielu lat pracuje w Częstochowie, wypuszczając z „departamentu szkolenia bramkarzy” (utworzonego przez Karola Kuczerę) kolejnych solidnych golkiperów. Rajczykowski jest jednym z nich, a potwierdzeniem jego talentu były nie tylko lata powołań do juniorskich reprezentacji Śląska, ale także do kadry Polski rocznika 2005! Pod Jasną Górą też od paru lat trenował i jeździł na zgrupowania z pierwszym zespołem. Miał więc okazję do wspól-

nych zajęć m.in. z Vladanem Kovaceviciem.

– Dla jego rozwoju wybrano w klubie ścieżkę wypożyczeń, by mógł w grze zbierać doświadczenia – tłumaczy nam Gorczyca. Rajczykowski był więc już piłkarzem częstochowskiej Skry, potem Wieczystej (gdzie naciskał na... reprezentacyjnego kolegę, Antoniego Mikułkę), wreszcie Świt Szczęcin.

### Zima zła

W Bytomiu wskoczył wreszcie na poziom pierwszoligowy. I... na razie puścił siedem goli w trzech spotkaniach. – Stres? Nie sądzę. Zawsze był na niego odporny. Miał 17 lat, gdy w rezerwach Rakowa zagrał przeciwko faworyzowanej Polonii właśnie. I to zagrał świetnie, wygraliśmy wtedy 3:1 – wspomina

nasz rozmówca. A przyczyn pokątnych strat szuka w zupełnie innym miejscu. – Zarówno domowy mecz z ŁKS-em, jak i wyjazdowy ze Stalą, rozgrywane były w fatalnych warunkach, w śnieżycy. Z kolei w potyczce z Pogonią Siedlce na polu bramkowym stała woda, co też mocno utrudniało robotę bramkarzowi – analizuje Jacek Gorczyca.

### Czekając na ósmy

Ubiegłoroczne gry Polonii zakończyła wygraną 2:0 z Chrobrym. To był siódmy ligowy mecz bez straty gola. Wiosną tej statystyki jeszcze poprawić się nie udało. Czy w sobotę – również dzięki Rajczykowskiemu w bramce – uda się nawiązać do jesiennych gier na zero z tyłu?

**Dariusz Leśnikowski**



**Jakub Rajczykowski ma zapewnić Polonii równie wielką pewność w tyłach, co jego poprzednik.**

OCENA MECZU ★ ★

**Pogoń Siedlce**  
– **Górnik Łęczna**  
**1:1 (0:0)**

0:1 – Spacił, 61 min (rzut karny), 1:1 – Podliński, 90+7 min

**POGOŃ:** Lemanowicz – Misiak, Dembek, Flis, Jakubik – Zielonka (64. Zbróg), Poczobut, Drąg (89. Szuprytowski), Famulak (81. Demianiuk) – Rosolek (64. Niezgoda), Podliński. Trener Adam NOCÓN.

**GÓRNIK:** Budzitek – Spacił (79. Wolsztyński), Szabaciuk, Guzek, Jaroszyński, Ogaga – Myszor, Deja, Kryeziu, Janaszek – Paryzek (72. Nowogórski). Trener Jurij SZATAŁOW.

**Sędziował** Leszek Lewandowski (Zabrze). **Widzów** 1335. **Żółte kartki:** Zielonka, Jakubik, Zbróg, Misiak – Spacił, Jaroszyński.

# Nie wyobrażam sobie Tychów w 2. lidze



Rozmowa z **Maciejem Mańką**, legendą GKS-u Tychy, która rozegrała dla niego 329 meczów

**W 1. lidze mecze na ogół nie są zbyt... piękne, ale tak słabej drużyny, jak GKS Tychy w starciu z ostatnim w tamtym momencie Górnikiem Łęczna, to już dawno nie widziałem. Jakże były pana wrażenia po tamtym spotkaniu, wygranym przez Łęcznian 1:0?**

– Podzielałem opinię, że... nie wyglądało to dobrze. Nie wiem do końca, czym to było spowodowane, ale na pewno nie brakiem sił. W końcówce drużyna gonila przecież wynik. Nie chodzi też o kwestie mentalne w kontekście chęci, bo po chłopakach widać, że bardzo chcą. Sam parę razy w Tychach byłem zagro-

*Powiem może brutalnie, ale trzeba wciągać inne drużyny w walkę o utrzymanie.*



Czy GKS obejrzy czerwoną kartkę od Betclit 1. Ligi?

zony spadkiem i ze swojej perspektywy wiem, że to nie jest łatwe granie. Walka o awans jest innym rodzajem presji – pozytywnym. Oczywiście, kiedy sam robiłem awanse z GKS-em, to byliśmy faworytami, więc pojawiała się presja, że „musimy”, ale... ogólnie fajnie się grało. Drużyna była naładowana pozytywnymi emocjami, bo jak się uda, to jest super. W drugą stronę jest trochę inaczej. Chłopaki bardzo chcą, ale to płata im nogi. Każdy błąd, każda strata bramki to wielki cios, ciężko się po tym podnosić, tym bardziej że na tym poziomie drużyny prezentują naprawdę wyrównany poziom. W meczu z Łęczną gospodarzom wyszedł jeden stały fragment i zrobiła się wielka nerwówka. Poza tym każdy wiedział, jaki to był mecz, gdzie plasował się rywal. Przykładowo w spotkaniu z Wisłą Kraków było inaczej, inna była otoczką, pierwszy mecz po przerwie, zespół był naładowany i może nawet nie skazywany od razu na pożarcie.

**Pierwsza połowa w Krakowie była obiecująca.**

– Początek był świetny i na niego bym patrzył przede wszystkim – że właśnie to będzie ten GKS, a nie ten z pierwszej połowy z Łęczną. W przeciwnym wypadku... bardzo bym się martwił – ale teraz jeszcze się

nie martwię! Jestem raczej optymistą i jeszcze nie biłbym na alarm, chociaż w tej chwili GKS jest na przedostatnim miejscu, mając tyle samo punktów co ostatnia Stal Mielec. Jednak... jeszcze wierzę, tak jak większość kibiców. Gdy zacznie się marzec, to będzie lepiej!

**Chciałem poruszyć temat terminarza. Okej, najpierw liderująca Wisła, ale potem zaczęła się seria gier „za 6 punktów”, z zespołami**

*Patrząc po zimowych transferach i pierwszym składzie, czas – paradoksalnie – gra na korzyść GKS-u.*

**z drugiej połowy tabeli czy też z jej dna. Najpierw był remis z Odrą Opole – wtedy 12. lokata – potem porażka z ostatnią Łęczną. W niedzielę Tyszanie podejmą 14. Puszcę Niepołomicę, następnie ostatnią Stal i... to tyle z tych teoretycznie słabszych drużyn. W perspektywie zostanie jeszcze ewentualnie Znicz Pruszków i sama czołówka. Kiedy punktować, jak nie teraz?**

– Powiem może brutalnie – trzeba wciągać inne drużyny w walkę o utrzymanie, np. Puszcę po najbliższym meczu. W ekstraklasie zamieszanych jest mnóstwo drużyn i z 15. miejsca do pucharów jest parę punktów.

W 1. lidze, szczególnie dla Tychów, wygląda to dużo gorzej, dlatego trzeba robić wszystko, aby inne drużyny nie czuły się bezpiecznie. A Puszcza ostatnio wygrała ze Stalą Rzeszów i trochę tego bezpieczeństwa poczuła. Szkoda, że nie udało się wygrać z Odrą Opole, bo różnica zostałaby zniwelowana chociaż do tych 9 punktów; można wtedy byłoby coś myśleć... A tak o bezpieczną lokatę biją się tylko cztery drużyny.

**No właśnie – do bezpiecznego Znicza GKS traci 5 punktów, a do kolejnej Puszczy... już 11. Potrzeba serii zwycięstw i... serii porażek u przeciwników.**

– Dlatego trzeba wygrywać, a z tym jest problem. Patrząc po zimowych transferach i pierwszym składzie, czas – paradoksalnie – gra na ich korzyść. W ostatnim meczu od początku wybiegło sześciu nowych zawodników. Zgranie i automatyzmy też są ważne. Chłopaki przyszli z różnych klubów, z różnych miejsc, bili się tam o różne rzeczy i trudno jest od razu to wszystko scalić. Wierzę, że będą wartością dodaną, choć wyniki może teraz

o tym nie świadczą. Jest też nowy trener. Dlatego mam wrażenie, że gdy zacznie się marzec, to to ruszy, a gdy dzwoniemy się w kwietniu, to będziemy w lepszych nastrojach. Ja nie wyobrażam sobie GKS-u w 2. lidze. Wiem, że tam są duże marki, ale... nie, nie, nie. Byłby to duży problem i nie wiem, jakby się to miało wszystko potoczyć.

**Zastanawia mnie, jaka byłaby wtedy przyszłość klubu. Skoro właściciel uciął finansowanie przed bieżącym sezonem, bo nie był zadowolony z osiągniętych wyników i braku ekstraklasy, to jak zareaguje, gdy nagle trzeba będzie grać na trzecim szczeblu rozgrywkowym?**

– Nie chcę nawet zadawać sobie tego pytania. Cały czas myślę, że będzie okej i nie chcę wchodzić w buty rządzących klubem. Mam nadzieję, że nie będzie potrzeby dalszego ucinania budżetu w związku ze spadkiem. Rozmawiałem nawet ostatnio ze znajomymi, że budżet budżetem, transfery transferami, ale patrząc po Pogoni Grodzisk Mazowiecki czy Chrobrym Głogów – nie są one kluczowe. Zresztą w Tychach na początku sezonu – więc jeszcze przed zimowymi transferami – także wyniki były dobre, ale teraz mamy już 22 kolejki za

*Łukasz Piszczek to jest właściwa osoba. Ma duży warsztat i dużą osobowość.*

nami, więc nie ma co do tego wracać. Zostało 12 meczów, trzeba się utrzymać i spisać ten sezon na straty – a potem zaatakować. Wiadomo, że pieniądze wiele ułatwiają w piłce nożnej, ale wymienione zespoły pokazują, że z mniejszymi budżetami także się da. Zresztą w ekstraklasie jest podobnie. Wątpię, żeby Górnik Zabrze miał budżet top3 w lidze, Jagielonia także jest budowana w inny sposób. Może GKS powinien pójść jej drogą? Na chwilę obecną najważniejsze jest jednak utrzymanie, bo – powtórzę – nie wyobrażam sobie spadku. Nie widzę tam miejsca Tychów.

**Wiadomo, że postacią nr 1 w Tychach jest Łukasz Piszczek. Ludzie nie mówią, że przegrywa GKS – ale że przegrywa Piszczek. Może trudno to teraz definitywnie ocenić, ale czy widzi pan realny wpływ trenera Piszczka na zespół? Nie brak głosów wskazujących, że posiada kapitalny warsztat, ale też że przechodzi brutalną weryfikację, albo że nie pomaga zmianami.**

## MACIEJ MAŃKA

Ur. 30 czerwca 1989 w Tychach  
Boczny obrońca  
Wychowanek MOSM Tychy.  
W GKS-ie Tychy w latach 2007-10, 2011-13, 2015-23.  
Oprócz tego Górnik Zabrze, Rekord Bielsko-Biała, AKS Mikołów

– Jak dla mnie to jest właściwa osoba. Ma duży warsztat, dużą osobowość. To wielkie nazwisko i myślę, że te wszystkie nagłówki na niego nie oddziałują. Natomiast myślę, że może to zdjąć trochę presji z zawodników. Inaczej by było, gdyby pisali, że to jest wina tego czy tamtego piłkarza. Sam trener również pewnie woli przejąć część tego szumu.

## Taka tarcza dla drużyny.

– Dokładnie. Wydaje mi się, że chłopaki też to czują. Czasem mówi się, że zimą nagle znalazły się pieniądze na transfery, ale według mnie trener Piszczek również odegrał znaczącą rolę w ich przeprowadzeniu. Ludzie na pewno chcą pracować z takim szkoleniowcem – i nie mówię tylko o nazwisku, ale również warsztacie oraz podejściu. A co do zmian w meczu... trener jest na co dzień z zespołem i w danym momencie zawsze wystawia najlepszych. To nie jest czas na eksperymenty, na ogrywanie nowych rozwiązań na przyszły sezon, bo to nie czas i nie miejsce. Osoby trenera bym nie winił. Natomiast w kolejnych meczach zobaczymy, jak będzie wyglądała kwestia przygotowania fizycznego, chociaż gdy walczy się o utrzymanie, to zawsze wyzwalają się dodatkowe siły. Myślę, że będzie okej!

Rozmawiał Piotr Tubacki

# 30

PUNKTÓW

mieli w zeszłym sezonie Odra Opole i Pogoń Siedlce, ostatnie bezpieczne drużyny 1. ligi. Tyszanom brakuje do tego dorobku 16 „oczek”, na zgromadzenie których mają 12 meczów. Gorzej dla nich, że sezon wcześniej ostatni bezpieczny zespół miał 35 punktów, wcześniej 37, 36, 35, 40...

Derby szczególnie istotne!

Być albo nie być w Lidze Mistrzów może mieć kardynalne znaczenie dla funkcjonowania Chelsea.

ANGLIA

W tym tygodniu UEFA opublikowała finansowy raport związany z najwyższymi ligami europejskimi. Co rzuciło się w oczy? To że po stronie strat brylowała Chelsea, której wyliczono 407 mln euro w plecy za sezon 2024/25. To drugi najwyższy wynik w historii po 555 mln Barcelony z sezonu 2020/21. The Blues zostali objęci nadzorem pod względem łamania finansowego fair play, aczkolwiek UEFA dopowiedziała: „Straty finansowe często pojawiają się, gdy wyniki sportowe nie spełniają oczekiwań, a wyniki przed opodatkowaniem również znacznie się różnią z powodu corocznych wahań zysków z transferów. Proces monitorowania klubów przez UEFA obejmuje okres trzech lat, co pozwala na wygładzenie tych efektów”.

Dla Londyńczyków kluczowe będzie więc awansowanie do Ligi Mistrzów, gdzie – jak wiadomo – świetnie się zarabia. Dlatego przydałoby się wygranie derbów z liderującym Arsenalem. O LM walczą w tej chwili: Aston Villa, Manchester United, Chelsea i szósty Liverpool, ale warto pamiętać, że do Champions League bezpośrednio awansuje najpewniej pięć angielskich zespołów. Do-

datkowe miejsce jest przyznane dwóm krajom, które osiągną najlepszy wynik w europejskich rozgrywkach w danym sezonie. Premier League jest go niemal pewna.

(PTub)

Program 28. kolejki

**Piątek:** Wolverhampton – Aston Villa (21.00), **Sobota:** Bournemouth – Sunderland (13.30), Burnley – Brentford, Liverpool – West Ham, Newcastle – Everton (wszystkie 16.00), Leeds – Man. City (18.30), **Niedziela:** Brighton – Nottingham, Fulham – Tottenham, Man. Utd – Crystal Palace (wszystkie 15.00), Arsenal – Chelsea (17.30)

|                    |    |    |       |
|--------------------|----|----|-------|
| 1. Arsenal         | 28 | 61 | 56:21 |
| 2. Man. City       | 27 | 56 | 56:25 |
| 3. Aston Villa     | 27 | 51 | 38:28 |
| 4. Man. Utd        | 27 | 48 | 48:37 |
| 5. Chelsea         | 27 | 45 | 48:31 |
| 6. Liverpool       | 27 | 45 | 42:35 |
| 7. Brentford       | 27 | 40 | 40:37 |
| 8. Bournemouth     | 27 | 38 | 43:45 |
| 9. Everton         | 27 | 37 | 29:31 |
| 10. Fulham         | 27 | 37 | 38:41 |
| 11. Newcastle      | 27 | 36 | 38:39 |
| 12. Sunderland     | 27 | 36 | 28:33 |
| 13. Crystal Palace | 27 | 35 | 29:32 |
| 14. Brighton       | 27 | 34 | 36:34 |
| 15. Leeds          | 27 | 31 | 37:46 |
| 16. Tottenham      | 27 | 29 | 37:41 |
| 17. Nottingham     | 27 | 27 | 25:39 |
| 18. West Ham       | 27 | 25 | 32:49 |
| 19. Burnley        | 27 | 19 | 29:52 |
| 20. Wolverhampton  | 28 | 10 | 18:51 |

1-4 – LM, 5 – LE, 18-20 – spadek

Strzelcy

22 – Haaland (Man. City), 17 – Thiago (Brentford), 13 – Semenyo (3 Man. City, 10 Bournemouth)

LALIGA

Program 26. kolejki

**Piątek:** Levante – Alaves (21.00), **Sobota:** Rayo – Bilbao (14.00), Barcelona – Villarreal (16.15), Mallorca – Sociedad (18.30), Oviedo – Atletico (21.00), **Niedziela:** Elche – Espanyol (14.00), Valencia – Osasuna (16.15), Betis – Sevilla (18.30), Girona – Celta (21.00), **Poniedziałek:** Real M. – Getafe (21.00)

|               |    |    |       |
|---------------|----|----|-------|
| 1. Barcelona  | 25 | 61 | 67:25 |
| 2. Real M.    | 25 | 60 | 54:21 |
| 3. Villarreal | 25 | 51 | 47:27 |
| 4. Atletico   | 25 | 48 | 42:23 |
| 5. Betis      | 25 | 42 | 40:30 |
| 6. Celta      | 25 | 37 | 34:27 |
| 7. Espanyol   | 25 | 35 | 31:37 |
| 8. Bilbao     | 25 | 34 | 29:35 |
| 9. Osasuna    | 25 | 33 | 30:29 |
| 10. Sociedad  | 25 | 32 | 37:38 |
| 11. Girona    | 25 | 30 | 26:40 |
| 12. Sevilla   | 25 | 29 | 32:39 |
| 13. Getafe    | 25 | 29 | 20:29 |
| 14. Alaves    | 25 | 27 | 23:32 |
| 15. Rayo      | 24 | 26 | 22:31 |
| 16. Valencia  | 25 | 26 | 26:39 |
| 17. Elche     | 25 | 25 | 32:37 |
| 18. Mallorca  | 25 | 24 | 29:41 |
| 19. Levante   | 25 | 18 | 26:44 |
| 20. Oviedo    | 24 | 17 | 16:39 |

1-4 – LM, 5 – LE, 6 – LK, 18-20 – spadek

Strzelcy

23 – Mbappe (Real M.), 16 – Muriqi (Mallorca), 12 – Budimir (Osasuna), F. Torres (Barcelona)

LIGUE 1

Program 24. kolejki

**Piątek:** Strasbourg – Lens (20.45), **Sobota:** Rennes – Toulouse (17.00), Monaco – Angers (19.00), Le Havre – PSG (21.05), **Niedziela:** Paris FC – Nicea (15.00), Lille – Nantes, Lorient – Auxerre, Metz – Brest (wszystkie 17.15), Marsylia – Lyon (20.45)

|               |    |    |       |
|---------------|----|----|-------|
| 1. PSG        | 23 | 54 | 52:19 |
| 2. Lens       | 23 | 52 | 44:20 |
| 3. Lyon       | 23 | 45 | 37:23 |
| 4. Marsylia   | 23 | 40 | 48:31 |
| 5. Lille      | 23 | 37 | 36:31 |
| 6. Rennes     | 23 | 37 | 37:35 |
| 7. Strasbourg | 23 | 34 | 39:30 |
| 8. Monaco     | 23 | 34 | 38:36 |
| 9. Lorient    | 23 | 32 | 32:36 |
| 10. Toulouse  | 23 | 31 | 33:27 |
| 11. Brest     | 23 | 30 | 31:34 |
| 12. Angers    | 23 | 29 | 22:28 |
| 13. Le Havre  | 23 | 26 | 20:29 |
| 14. Nicea     | 23 | 24 | 30:43 |
| 15. Paris FC  | 23 | 23 | 27:40 |
| 16. Auxerre   | 23 | 17 | 17:33 |
| 17. Nantes    | 23 | 17 | 22:40 |
| 18. Metz      | 23 | 13 | 22:52 |

1-3 – LM, 4 – el. LM, 5 – LE, 6 – el. LK, 16 – baraże, 17-18 – spadek

Strzelcy

14 – Greenwood (Marsylia), 13 – Panichelli (Strasbourg), 12 – Lepaul (Rennes)

Pewna posada

Inter sensacyjnie odpadł z Ligi Mistrzów, ale trener Cristian Chivu nie musi się bać o swoją przyszłość.

WŁOCHY

Porażki w obu spotkaniach z Bodo/Glimt (1:3 i 1:2) długo będą odbijały się czkawką w Mediolanie. Wszystkie znaki na niebie i ziemi przemawiały za Interem, który był w bardzo dobrej formie. Jednak piękno futbolu kolejny raz zwyciężyło i nagrodziło kopciuszka z Norwegii. Niewątpliwie taka wpadka to duża rysa na kadencji rumuńskiego szkoleniowca. – Jest w nas wiele rozgoryczenia. Niestety, zmierzaliśmy się z drużyną, która miała znacznie więcej energii niż my i musimy jej pogratulować, ponieważ zasłużyła na awans – przyznał po spotkaniu Cristian Chivu, który jednak nie musi się bać o swoją posadę. Kibice Nerazzurri zaczęli się zastanawiać, co teraz zrobią władze klubu, bo z jednej strony piłkarze Interu dominują w Serie A i wciąż są w grze o Puchar Włoch, a z drugiej – takie porażki jak z Bodo/Glimt nie powinny mieć miejsca.

Według włoskich mediów władze klubu mają zaproponować rumuńskiemu szkoleniowcowi nowy kontrakt do czerwca 2028 roku z możliwością przedłużenia go o kolejne dwa naście miesięcy. I chociaż Chivu nie popisał się w LM, to na krajowym podwórku bije rekordy. 64 punkty w pierwszych 26 kolejkach to dorobek, jakiego żaden

Milosz Ceho



Fot. IPA/SIPA USA/PressFocus

Cristian Chivu ma dobrą lekcję po porażce z Bodo/Glimt.

Program 27. kolejki

**Sobota:** Como – Lecce (15.00), Werona – Napoli (18.00), Inter – Genoa (20.45); **niedziela:** Cremonese – Milan (12.30), Sassuolo – Atalanta (15.00), Torino – Lazio (18.00), Roma – Juventus (20.45); **poniedziałek:** Pisa – Bologna (18.30), Udinese – Fiorentina (20.45).

**Spotkanie Parma – Cagliari** zakończyło się po zamknięciu wydania.

|             |    |    |       |
|-------------|----|----|-------|
| 1. Inter    | 26 | 64 | 62:21 |
| 2. Milan    | 26 | 54 | 41:20 |
| 3. Napoli   | 26 | 50 | 39:27 |
| 4. Roma     | 26 | 50 | 34:16 |
| 5. Juventus | 26 | 46 | 43:25 |
| 6. Como     | 26 | 45 | 41:19 |

|                |    |    |       |
|----------------|----|----|-------|
| 7. Atalanta    | 26 | 45 | 36:22 |
| 8. Bologna     | 26 | 36 | 35:32 |
| 9. Sassuolo    | 26 | 35 | 32:35 |
| 10. Lazio      | 26 | 34 | 26:25 |
| 11. Udinese    | 26 | 32 | 28:39 |
| 12. Parma      | 26 | 32 | 19:31 |
| 13. Cagliari   | 26 | 29 | 28:35 |
| 14. Genoa      | 26 | 27 | 32:37 |
| 15. Torino     | 26 | 27 | 25:47 |
| 16. Fiorentina | 26 | 24 | 30:39 |
| 17. Cremonese  | 26 | 24 | 21:36 |
| 18. Lecce      | 26 | 24 | 17:33 |
| 19. Pisa       | 26 | 15 | 20:43 |
| 20. Werona     | 26 | 15 | 19:46 |

1-4 – LM, 5 – LE, 6 – el. do LKE, 18-20 – spadek

Strzelcy

14 – Martinez (Inter), 9 – Paz (Como)

Klassiker da odpowiedzi

Czy Borussia

Dortmund ogra Bayern Monachium?

NIEMCY

Przez lata to właśnie BVB miała być pierwszą w kolejności do rzucania rękawicy gigantowi z Bawarii. Na ogół jednak... jej to nie wychodziło. W ostatnich 15 spotkaniach pokonała Bayern tylko raz, a u siebie w Bundeslidze – gdzie podejmie rywala też dzisiaj – nie wygrała z nim od listopada 2018. W tym sezonie ligowym obie te ekipy zanotowały po jednej

porażce: Borussia jesienią w Monachium, zaś Bayern niedawno z Augsburgiem. Czy teraz ktoś przegra po raz drugi?

Nastroje w Dortmundzie nie są najlepsze po rewanżowej porażce 1:4 z Atalantą w Lidze Mistrzów, powodującej odpadnięcie, mimo zwycięstwa 2:0 w pierwszym meczu. Co prawda w kraju pozycja wicelidera i zabezpieczenie udziału w LM są bezpieczne, lecz nie brak opinii, że mecz z Bayernem da odpowiedź, w którą stronę naprawdę zmierza Borussia. W tym roku wygrała 6 bundesligowych spotkań, wbijając dużo goli

– okej, ale z drugą połową tabeli. Z tymi lepszymi, acz mającymi problemy, jak Eintracht czy Lipsk, remisowała.

– Nasz rywal jest najlepszy w Europie. Musimy pokazać reakcję na ostatnią porażkę i to, że chcemy wygrać – zaznaczył trener BVB, Niko Kovac.

(PTub)

Program 24. kolejki

**Piątek:** Augsburg – Kolonia (20.30), **Sobota:** Leverkusen – Mainz, Gladbach – Union, Werder – Heidenheim, Hoffenheim – St Pauli (wszystkie 15.30), Dortmund – Bayern (18.30), **Niedziela:** Stuttgart – Wolfsburg (15.30), Eintracht – Freiburg (17.30), HSV – Lipsk (19.30)

|                |    |    |       |
|----------------|----|----|-------|
| 1. Bayern      | 23 | 60 | 85:21 |
| 2. Dortmund    | 23 | 52 | 49:22 |
| 3. Hoffenheim  | 23 | 46 | 49:30 |
| 4. Stuttgart   | 23 | 43 | 44:32 |
| 5. Lipsk       | 23 | 41 | 44:32 |
| 6. Leverkusen  | 22 | 39 | 43:28 |
| 7. Freiburg    | 23 | 33 | 34:37 |
| 8. Eintracht   | 23 | 31 | 46:49 |
| 9. Union       | 23 | 28 | 29:37 |
| 10. Augsburg   | 23 | 28 | 28:41 |
| 11. HSV        | 22 | 26 | 25:32 |
| 12. Kolonia    | 23 | 24 | 33:39 |
| 13. Mainz      | 23 | 22 | 26:38 |
| 14. Gladbach   | 23 | 22 | 26:39 |
| 15. Wolfsburg  | 23 | 20 | 33:49 |
| 16. St Pauli   | 23 | 20 | 22:40 |
| 17. Werder     | 23 | 19 | 23:44 |
| 18. Heidenheim | 23 | 14 | 22:51 |

1-4 – LM, 5 – LE, 6 – LK, 16 – baraże, 17-18 – spadek

Strzelcy

28 – Kane (Bayern), 13 – Diaz (Bayern), Undav (Stuttgart)

# Góralski charakter

Mimo fatalnych błędów i dwubramkowej straty, Podbeskidzie w dramatycznych okolicznościach zremisowało z Chojniczanką.

Pierwsze dwa kwadransy nie zapowiadały ani dużej liczby bramek, ani dużych emocji. Jako pierwszy przed szansą stanął Valerijs Szabala, ale jego groźną „główkę” intuicyjnie sparował Konrad Forenc. Pierwsza odłona nie była jednak płynna, a błędy Górali zemściły się w 43 minucie. Krzysztof Kolanko spóźnił się z asekuracją i Szabala, wykorzystując nie najlepsze zachowanie Forenc, przypomniał się bielskiej publiczności.

Krótko po zmianie stron doświadczony bramkarz znów się nie popisał, dając się zaskoczyć bezpośrednim uderzeniem z rzutu różnego! Piłkę za „kołnierza” posłał mu Joao Guilherme. Kilka minut później doszło do ogromnego zamieszania, po którym Marcin Biernat mógł mówić o wielkim szczęściu, bo uderzył rywala łokciem i powinien zobaczyć czerwoną, a nie żółtą kartkę. Paradoksalnie od tego momentu to gospodarze przejęli inicjatywę. Impuls do odrabiania strat dał Kolanko, który w 72 minucie ruszył na przebój. Zakończył go strzałem w słupkę, ale piłka odbiła się od rąk niefortunnie interweniującego Damiana Primelela i wtoczyła do siatki. Po 5 minutach trybuny oszalały, bo Maksymilian Sitek zbiegł



Fot. Mateusz Sobczak/PressFocus

**Lucjan Klisiewicz na kolejną bramkę będzie musiał trochę poczekać.**

z prawej strony do środka i atomowym uderzeniem z ponad 20 metrów zdjął „pajęczynę” ze spojenia słupka z poprzeczką. W końców-

ce fatalny błąd Primela, który podał piłkę wprost pod nogi rywala, mógł i powinien zakończyć się trzecim golem dla Podbeskidzia, ale niedo-

kładnie do Lucjana Klisiewicza zagrywał Bartosz Martosz i obrońcy Chojniczanki oddalili zagrożenie.

Po spotkaniu trener Marcin Włodarski deklarował, że szanuje punkt, bo w pierwszej połowie jego zespół spisywał się bardzo słabo. - Nie możemy tak grać - ocenił opiekun Podbeskidzia. - Powinniśmy dowieźć remis do przerwy. Ciężko jest dostać bramkę do szatni, a po wyjściu z niej drugiego. Bramka z kornera zdarza się chyba raz na 1000 spotkań. Później pokazaliśmy charakter i powinniśmy sięgnąć po pełną pulę - przekonywał Włodarski, wskazując na opisaną wcześniej sytuację.

(gru)

|                  |    |    |       |
|------------------|----|----|-------|
| 1. Unia (b)      | 19 | 41 | 38:20 |
| 2. Warta (s)     | 19 | 38 | 32:21 |
| 3. Olimpia       | 20 | 37 | 39:27 |
| 4. Podhale (b)   | 20 | 35 | 25:17 |
| 5. Świt          | 19 | 32 | 37:32 |
| 6. Podbeskidzie  | 21 | 29 | 35:33 |
| 7. Resovia       | 20 | 28 | 27:24 |
| 8. Sandecja (b)  | 19 | 27 | 26:28 |
| 9. Stal (s)      | 19 | 26 | 38:31 |
| 10. Chojniczanka | 20 | 25 | 32:31 |
| 11. Sokół (b)    | 19 | 24 | 35:32 |
| 12. Śląsk II (b) | 20 | 24 | 33:34 |
| 13. Zagłębie     | 19 | 23 | 22:29 |
| 14. Hutnik       | 20 | 21 | 27:32 |
| 15. Rekord       | 19 | 21 | 27:35 |
| 16. Kalisz       | 19 | 19 | 21:27 |
| 17. ŁKS II       | 19 | 13 | 19:35 |
| 18. Jastrzębie   | 19 | 6  | 16:41 |

1-2 - awans, 3-6 - baraże o awans, 13-14 - baraże o utrzymanie, 15-18 - spadek

|  |                                                  |  |
|--|--------------------------------------------------|--|
|  | OCENA MECZU ★★★★★                                |  |
|  | <b>Podbeskidzie Bielsko-Biała - Chojniczanka</b> |  |
|  | <b>2:2 (0:1)</b>                                 |  |

0:1 - Szabala, 43 min, 0:2 - Joao Guilherme, 48 min (różny), 1:2 - Primel, 73 min (samobójcza), 2:2 - Sitek, 78 min

**PODBESKIDZIE:** Forenc - Kizy-ma, Biernat, Kozik (41. Gach) - Sitek, Stomka, Kanach (64. Takacz), Urynowicz, Kolanko - Tomczyk (80. Martosz), Klisiewicz. Trener Marcin WŁODARSKI.

**CHOJNICZANKA:** Primel - Goliński, Juchymowicz, Tkocz - Bąkowicz, Szczepanek (81. Żywicki), Joao Guilherme, Lemka (68. Olejnik), Kamiński (68. Eizenchart) - Oleksiewicz (54. Kozina), Szabala (82. Firliej). Trener Marek BRZOZOWSKI.

**Sędziował** Aleksander Borowiak (Poznań). **Widzów** 1796. **Żółte kartki:** Biernat, Kozik, Tomczyk, Kolanko - Juchymowicz, Szczepanek, Oleksiewicz, Eizenchart, Żywicki.

## „Miron” dał radę

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC

Prawie 19-letni wychowanek Zagłębia zaliczył debiut w pierwszym zespole. Pierwotnie w wyjściowym składzie miał się znaleźć Adrian Gryszkiewicz, ale na rozgrzewce doznał urazu i zastąpił go gracz, który pierwsze kroki w klubie z Sosnowca stawiał, mając zaledwie 4 lata!

Kacper Mironowicz w przerwie zimowej otrzymał szansę trenowania z pierwszą drużyną, którą w pełni wykorzystał. Został włączony do kadry drugoligowego zespołu, znalazł się w meczowym składzie, a koniec końców zaliczył debiut i to debiut całkiem udany. - Nie mnie to oceniać, od tego są inni. Sytuacja była dyna-

Kacper Mironowicz to chyba jedyny piłkarz, który mimo porażki w zaległym meczu z Sandecją Nowy Sącz, miał powody do zadowolenia.

miczna, nie było czasu na rozmyślanie. Miałem zacząć na ławce, a zacząłem na boisku. Wszystko fajnie, szkoda tylko, że był to debiut bez punktów. Mam nadzieję, że w sobotę już zapunktujemy. Ze mną w składzie? O to trzeba już pytać trenera - uśmiecha się defensor Zagłębia.

Co na to wywołany do tablicy szkoleniowiec? - Cieszy mnie bardzo dobry debiut Kacpra Mironowicza. Czasem los przyspiesza pewne decyzje. Mecz z Sandecją kończyliśmy czterema-pięcioma młodzieżowcami. Młodzi zawodnicy na pewno będą dostawać swoje szanse - zapewnia Wojciech Łobodziński, który oczywiście nie tak wyobrażał sobie pierwsze w tym roku starcie o stawkę. - Dziwny to był mecz, bo był to mecz momentów. Pierwsze 20-30 minut pierwszej połowy w naszym wykonaniu było bardzo dobre. Strzeliliśmy gola, poszliśmy za ciosem, ale nie udało się podwyższyć prowadzenia. Na początku

drugiej połowy powinniśmy prowadzić 2:1, a tymczasem po kuriozalnym błędzie straciliśmy bramkę. Takie błędy nie mają prawa nam się zdarzać - dodaje szkoleniowiec zespołu, który nie wygrał sześciu kolejnych meczów. W sobotę o 17.00 Zagłębie podejmie rezerwy Śląska Wrocław i jeśli nie zdoła przerwać fatalnej passy, na dłużej może się „zagrzebać” w dolnej części tabeli, a przecież jeszcze kilka dni temu - przed zaległym spotkaniem z Sandecją (1:2) - trener Łobodziński mówił o chęci podjęcia walki o czołową szóstkę...

W składzie gospodarzy ponownie zabraknie Bartłomieja Wasiluka, dla którego będzie to ostatni mecz pauzy za czerwoną kartkę. Do gry nie jest jeszcze gotowy także Kacper Skóra, a pod ogromnym znakiem zapytania stoi występ wspomnianego Gryszkiewicza. W razie czego zastąpi go Mironowicz...

Krzysztof Polackiewicz



Fot. Mateusz Sobczak/PressFocus

**Trzeba przyznać, że Kacper Mironowicz do seniorskiego futbolu wszedł z kopyta.**

## Podróż za jeden uśmiech?

Pod znakiem zapytania stoi sobotni mecz Sokoła Kleczew z Rekordem Bielsko-Biała.

BETCLIC 2. LIGA

Gospodarze od kilku dni raportowali do PZPN, że murawa jest zmrożona i nie będzie nadawać się do gry. Od czwartku czynili starania, by przełożyć zaplanowane na 14.00 spotkanie z Rekordem. Wszystko z powodu występujących na początku tygodnia dodatnich temperatur i roztopów oraz solidnego mrozu, który złapał w nocy ze środy na czwartek. Sytuacji nie poprawiła piątkowa, iście wiosenna aura, gdy w Kleczewie było 14 st. C. Murawa pod warstwą błota jest nadal bardzo mocno zmrożona i rozegranie na niej spotkania ligowego nie ma najmniejszego sensu. PZPN nakazał działaczom meldować o stanie boiska i jeden z takich raportów w piątek w południe miał trafić do centrali.

Wobec braku informacji o odwołaniu meczu, Bielszczanie obrali kurs na Wielkopolskę. Czy uczestniczą w podróży za jeden uśmiech? Wszystko wskazuje, że decyzję o rozegraniu lub przełożeniu starcia podejmą sędziowie i delegat.

Warto wspomnieć, że bramkarzem Rekordu został Dmytro Sydorenko. 23-letni Ukraińiec jest wychowankiem Densy Czernihów, skład przez Izolator Boguchwała na trzy lata trafił do Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Z klubem świętował dwa awanse, a latem trafił do Miedzy Legnica. W 1. lidze rozegrał jeden mecz, występując głównie w trzecioligowych rezerwach. Wiosnę spędzi na wypożyczeniu w Rekordzie, który niedawno sprzedał do Rakowa Częstochowa utalentowanego Wiktora Żołneczkę.

(gru)

## Wiosna bez Jasienia

To, co od dawna wisało na włosku, wczoraj spadło z wielkim hukiem.

BETCLIC 3. LIGA

W piątek meczami we Wrocławiu i Polkowicach rywalizację o punkty wznowiła III grupa 3. ligi. Na to wydarzenie większość drużyn czekała od drugiej połowy listopada. Sześć z nich wybiegło na boisko dzień przed Andrzejkami, bo na tyle pozwoliła aura, które sześć pozostałych boisk zamieniła w bajora, by nie powiedzieć w grzęzawiska. Gra w takich warunkach mija się z celem i te spotkania 19. kolejki będą się „plątać” w terminarzu, aż ustalone zostaną nowe terminy; w pamięci trzeba też będzie mieć dwa starcia z 18. serii, nierozegrane z identycznych powodów. Ale to zmartwienie na później. Teraz trzeba się zająć teraźniejszością, a ta jest... podobna do tej listopadowej. Zamiast bowiem dziewięciu meczów 20. kolejki w ten weekend odbędzie się sześć; w rozegraniu dwóch - Carina Gubin - Sparta Katowice oraz Pniówek 74 Pawłowice - Zagłębie II Lubin - przeszkadzają złe boiska i już wiadomo, że dojdzie do nich 18 marca, a problem trzeciego jest znacznie bardziej złożony. Jeszcze jesienią głośno było o problemach organizacyjno-finansowych Stali Jasień. Efekt był widoczny w wynikach przez nią używanych; mówiąc delikatnie były one średnie. Dotychczas beniaminek w 18 meczach zgromadził raptem 7 punktów, ale najbardziej został zapamiętany z tego, że nie pojechał na mecz do Wołborza.

O zimowych dokonaniach Stali było cichutko i już wtedy można było poczuć pismo nosem. Pismo, które dopiero wczoraj w południe wpłynęło do Wydziału Gier Lubuskiego ZPN, zawiadującego rozgrywkami grupy III, informujące o rezygnacji Stali z dalszej rywalizacji. Jeśli do takiej sytuacji dochodzi w trakcie sezonu, drużyna wycofująca się z rozgrywek zostaje przesunięta na ostatnie miejsce (w przypadku ekipy z Jasienia nie trzeba tego robić, bo niemal od początku zmagania na nim jest) i relegowana o dwie klasy; jeśli do kolejnego sezonu Stal zdoła się wyhartować, będzie rozstawiać po kątach rywali z lubuskiej klasy okręgowej. Z tym jednak też może być kiepsko, bo nawet na to potrzebne są środki, a gmina jej ich nie da, gdyż wniosek o to nie został złożony. Wystarczy? Chyba tak. Po tej decyzji tabela nie zostanie wywrócona, ale 17 rywali wycofanego zespołu otrzymają punkty walkowerem (3:0). Jako pierwsza skorzysta na tym Lechia Zielona Góra, lider i główny kandydat do awansu. Drugi w kolejce jest zagrożony spadkiem Pniówek, któremu te punkty akurat bardzo się przydadzą.

Marek Hajkowski

■ **Górnik Polkowice - LZS Starowice Dolne 2:0 (1:0)**  
1:0 - Wireński, 42 min, 2:0 - Nagrodzki, 48 min

■ **Ślęza Wrocław - Karkonosze Jelenia Góra 1:0 (0:0)**  
1:0 - Mamis, 79 min

## ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN

■ **MKS Zagłębie Lubin - KS Lotto Puławy 30:30 (14:16)** rzuty karne 1:3

**ZAGŁĘBIE:** Schodowski, Byczek, Krukiewicz - Krysiak 1, Dudkowski 4, Drozdalski 3, Kałużny 2, Michałak 2, S. Gębala, Czuwara 10/5, Iskra, Krupa 5, Światała, Pedryc 3, Pietruszko. Kary: 8 min. Trener Jarosław HIPNER.

**PULAWY:** Petkovski, Ciupa - Komarzewski 7/3, Działakiewicz, Łyżwa, Jaworski, Racotea 8, Artemenko 3, Wisiński 3, Cacak 1, Curzutek 8. Adamczewski. Kary: 10 min. Trener Piotr DROPEK.

|                   |    |    |         |
|-------------------|----|----|---------|
| 1. Kielce         | 19 | 54 | 757:482 |
| 2. Płock          | 18 | 54 | 661:441 |
| 3. Wybrzeże       | 19 | 39 | 619:579 |
| 4. Ostrovia       | 18 | 37 | 517:491 |
| 5. Chrobry        | 19 | 33 | 541:551 |
| 6. Kalisz         | 19 | 28 | 541:564 |
| 7. Kwidzyn        | 19 | 26 | 569:598 |
| 8. Legionowo      | 18 | 24 | 493:506 |
| 9. Stal           | 18 | 22 | 472:527 |
| 10. Gwardia       | 19 | 18 | 532:592 |
| 11. Piotrkowianin | 19 | 13 | 508:623 |
| 12. Puławy        | 20 | 10 | 558:730 |
| 13. Zagłębie      | 19 | 8  | 527:637 |

**Pozostałe mecze 21. serii - 28 lutego - 2 marca:** Ostrovia - Chrobry - sobota, 15.00, Kwidzyn - Legionowo - sobota, 18.00, Piotrkowianin - Stal - sobota, 18.00, Płock - Kielce - niedziela, 12.30, Gwardia - Wybrzeże - poniedziałek, 18.00, Kalisz pauzuje.

(mha)

## ORLEN SUPERLIGA KOBIE

**HC Galiczanek Lwów - SPR Sośnica Gliwice 25:23 (12:9)**

**GALICZANKA:** Poliak, Standyk, Hrabczak - Hawrysz 8/4, Diaczenko 1, Dmytryszyn 2, Kotodiuł 1, Tkacz 2, Markiewicz 3, Prokopiak 3, Kozak 3, Sorokina 2. Kary: 16 min. Trener Witalij ANDRONOW.

**SOŚNICA:** Glosar, Wawrzynowska - Dmytrenko 5/4, Kozimur 1, Mokrzka 4/3, Strózik 2, Guzewicz 1, Andronik 1, Tukaj, Leśniak, Piłikau-skaite 4/1 Skubacz 2, Kaczmarek 3. Kary: 10 min. Trener Michał KUBISZTAŁ.

## Grupa mistrzowska

|               |    |    |         |
|---------------|----|----|---------|
| 1. Zagłębie   | 19 | 54 | 679:499 |
| 2. Lublin     | 20 | 54 | 644:508 |
| 3. Piotrcovia | 20 | 37 | 596:544 |
| 4. Gniezno    | 19 | 27 | 547:523 |
| 5. Kobleryce  | 19 | 27 | 552:543 |
| 6. Koszalin   | 19 | 27 | 515:577 |

## Grupa spadkowa

|               |    |    |         |
|---------------|----|----|---------|
| 7. Galiczanek | 20 | 27 | 542:593 |
| 8. Start      | 19 | 17 | 538:622 |
| 9. Sośnica    | 20 | 16 | 542:621 |
| 10. Ruch      | 19 | 5  | 525:650 |

**Pozostałe mecze 20. serii - grupa mistrzowska - 1 marca:** Kobleryce - Zagłębie, Koszalin - Gniezno; grupa spadkowa - 27-28 lutego: Ruch - Start.

(mar)

# Mecz inny niż wszystkie

Jeśli jakikolwiek zawodnik Orlen Wisły Płock czy Industarii Kielce powie, że w niedzielę czeka go zwyczajne spotkanie o punkty, to skłamię.

## ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN

**H**it, szlagier, szczyt, „święta wojna”, derby Polski - tak i pewnie jeszcze inaczej określa się od lat starcia ekip z Płocka i Kielce. Nie ma się jednak temu co dziwić, bo to od dawna najlepsze zespoły w Polsce, którym nikt nie jest w stanie podskoczyć, nie mówiąc już o odebraniu punktów. Coś takiego w Wiśle i Industarii zostaby odebrane jako zniewaga.

## Nahi kontra Serdio

W obu zespołach roi się od obcokrajowców i to oni stanowią o ich sile. Nie brakuje w nich reprezentantów, uczestników i medalistów wielkich imprez. Nie będzie więc przesadą, jeśli napiszemy, że początek zaplanowanego na niedzielę meczu miał miejsce podczas... styczniowych mistrzostw Europy. Pod koniec starcia Francja - Hiszpania Dylan Nahi celowo/niecelowo (niepotrzebne skreślić) wpadł na Abela Serdio, któremu w nienaturalny sposób wygiął się staw kolanowy. Doszło do przepychanek, francuski skrzydłowy z Kielce robił minę niewiniątka, a hiszpański obrotowy związał się z bólu. Nazajutrz głos zabrali działacze klubu z Płocka. W ich ocenie Nahi miał z premedytacją sfaulować Serdio, by wykluczyć go z gry Orlen Superlidze, a zwłaszcza ze „świętej wojny”. Wisła wydała nawet oświadczenie. „Po analizie zapisu wideo wyrażamy stanowczy sprzeciw dla niesportowej postawy reprezentanta Francji. W ocenie klubu, zachowanie Dylana Nahiego zaplanowane było na spowodowanie trwałego urazu naszego zawodnika i wyeliminowanie go nie tylko z dalszej gry w mistrzostwach Europy, ale przede wszystkim z rywalizacji o mistrzostwo Polski. Jesteśmy w stałym kontakcie z Abelem Serdio i czekamy na oficjalną diagnozę ze sztabu medycznego kadry narodowej Hiszpanii” - można było przeczytać. Obrotowy faktycznie doznał kontuzji, ale nie na tyle groźnej, by mogła go wykluczyć na dłużej. Całkiem niedawno wrócił go gry i jest ważnym ogniwem zespołu.



Pewne jest, że w starciu najlepszych drużyn polecą iskry.

## Zła krew od dawna

Oświadczenia to w ostatnich sezonach stały element krajowego hitu. Zwykle dotyczy one błędów sędziowskich, ale wzajemnego wbijania szpileczek, wytykających niesportowe zachowanie, nie brakuje. Jak będzie w niedzielę? Pewnie podobnie, zwłaszcza że trenerzy Tałant Duj-szebajew i Xavier Sabate, mimo że są Hiszpanami, od dawna nie podają sobie ręki, a obrażanie i niewybredne porównywania to dla nich chleb powszedni. Nie ma jednak co przypominać w tym momencie powodów ich sporów, ale śmiało można założyć, że po końcowej syrenie ponownie dojdzie do gorszących scen. Atmosferę podgrzewać będą pełne trybuny Orlen Areny, nieprzychylnie dla odwiecznego rywala.

## Ogromna strata

Oba zespoły przystąpią do gry podbudowane czwartkowymi występami w Lidze Mistrzów. Zwycięsko z tego korespondencyjnego pojedynku wyszli Kielczanie, przywożąc 2 punkty z Berlina, gdzie pokonali tamtejsze Lisy. Nafciarze podejmowali ekipę z Magdeburga i mogli, a nawet powinni sięgnąć po pełną pulę. Kiepsko rozegrana końcówka spowodowała, że obrońcy tytułu zniwelowali pokaźne straty i sięgnęli po punkt. Mimo tego Wisła zagwarantowała sobie 3. miejsce w tabeli grupy B, a Industarii czekają jeszcze dwa podejście by zostać 3. zespołem grupy A.

Kielczanie zdobyli Berlin okupili zdrowiem Alexa Duj-szebajewa. Pod koniec meczu kapitan zespołu w indywidualnej akcji ofensywnej naciągnął mięsień dwugłowy. Hiszpański rozgrywający związał się z bólu i od razu było wiadomo, że uraz jest poważny. Jego ojciec robił dobrą minę do złej gry. - Mam nadzieję, że Alex wróci do gry jak najszybciej. Wygląda jednak na to, że będzie musiał pauzować 6-7 tygodni - mówił Tałant Duj-szebajew, mimo że nie wiedział, czy jego starszy syn naciągnął, naderwał czy zerwał „dwójkę”. Jeśli jego słowa się potwierdzą, czołowy prawy rozgrywający świata wróci dopiero w drugiej połowie kwietnia, możliwe że przed zaplanowanym na 18-19 kwietnia turniejem finałowym Pucharu Polski. Tym samym zabraknie go w meczach play offu Ligi Mistrzów, do których dojdzie 1-2 i 8-9 kwietnia.

## Wiara „Oleja”

W Max Schmeling Halle ucierpiał także Michał Olejniczak, ale jego upadek na plecy i stłuczenie odcinka lędźwiowego kręgosłupa to „agrafka”. Dzień po powrocie z Berlina reprezentacyjny rozgrywający o bólu nie wspominał, a jego myśli krążyły wokół meczu w Płocku. - Chcemy wygrać i spróbować odrobić 5-bramkową stratę z pierwszego meczu - zadeklarował „Olej”, mając na myśli porażkę 27:32 z 17 października i wiedząc, że z Nafciarzami Kielczanom przyjdzie się zmierzyć

w tym sezonie w majowych starciach o złoty medal, który jego zespół bardzo chce odzyskać. - Olejniczak podkreślił, że gra zespołu z Płocka nie jest wyjątkowo skomplikowana, ale jest niezwykle skuteczna. - Czelka nas trudna przeprawa, ale jedziemy walczyć o 2 punkty. Wierzymy, że jesteśmy w stanie wygrać z tym zespołem - dodał.

## Mur do skruszenia

Drugi trener Industarii nie omieszczał skomplementować rywali. - Mają zawodników o wybitnych umiejętnościach indywidualnych, jak Miha Zarabec, Mitja Janc i Gergo Fazekas, ale też graczy, którzy potrafią rzucać z drugiej linii, jak Sergiej Kosorotow czy Melvyn Richardson. Do tego dochodzą świetne i szybkie skrzydła. Ich defensywa, jeśli chodzi o intensywność, jest jedną z najlepszych w Europie. Tracą bardzo mało bramek, a to świadczy, że wykonują świetną robotę właśnie pod swoją bramką. Każdy mecz pomiędzy tymi drużynami jest inny i każdy pisze inną historię - powiedział Krzysztof Lijewski, który dodał, że w ataku pozycyjnym obrońców tytułu ciężko będzie skruszyć, ale... - Po wygranej piłce w obronie bądź stracie przeciwnika, musimy mieć odwagę, żeby szybko biec do przodu i starać się zamieniać te kontrataki na bramki. Musimy mieć świadomość, że każdy gol może być na wagę złota - nie ukrywał asystent trenera Duj-szebajewa.

Marek Hajkowski

## ZDANIEM EKSPERTA

**Artur SIÓDMIĄK**

były reprezentant Polski, komentator Polsatu Sport

**C**zeka nas starcie europejskich gigantów, które nie ma klarownego faworyta, bo potyczki tych zespołów zazwyczaj są wyrównane i nie inaczej będzie w niedzielę. Kwestia własnej hali czy kibiców w mojej ocenie nie będzie miała żadnego znaczenia, biorąc pod uwagę doświadczenie i jakość zawodników. Szanse są wyrównane, oba zespoły będą po meczach w Lidze Mistrzów, więc zmęczenie będzie podobne. Na papierze Orlen Wisła wydaje się trochę silniejsza, ale papier nie gra, lecz zawodnicy, którzy stworzą znakomite widowisko na wysokim poziomie. Jedno jest pewne, emocji jak zawsze nie zabraknie.

## CZY WIESZ, ŻE...

■ Rozjemcami hitu sezonu będą Michał Orzech i Robert Orzech z Bydgoszczy. Bracia staną przed szansą rehabilitacji po finale sprzed dwóch lat, kiedy uznali bramkę Kiryta Samoity bezpośrednio z rzutu wolnego, już po upływie 60 minut gry. Kielce prowadziły 22:21, gdy biatoruski rozgrywający stanął z piłką na linii 9 metrów i doprowadził do remisu. Mimo że oderwał lewą stopę, naruszając przepisy, sędziowie gola uznali. W rzutach karnych lepsi byli Nafciarze.

**200**

**KIBICÓW**  
wicemistrza Polski wybiera się w niedzielę do Płocka.

**Orlen Wisła Płock - Industria Kielce**  
niedziela, godz. 12.30;  
transmisja - Polsat Sport 1

# Show Jordana Loyda w Rydze!

Nasz Amerykanin ustanowił rekord punktowy w kadrze, a rzutem równo z końcową syreną zapewnił wygraną nad silną Łotwą.

KWALIFIKACJE MISTRZOSTW ŚWIATA

Ryga stała się w piątek prawdziwą stolicą europejskiego basketu. Wypełniona po brzegi Xiaomi Arena gościła człowieka ekipy kontynentu, a kibice zgromadzeni w łotewskiej stolicy przeżyli prawdziwy emocjonalny rollercoaster – od niespodzianki w meczu naszych sąsiadów, po niesamowity dreszczowiec z udziałem Biało-Czerwonych.

## Żółto-Niebiescy postraszyli faworytów

Najpierw kibice mieli okazję oglądać potyczkę Ukrainy z Hiszpanią. Prowadzeni przez Łotyśza Ainarsa Bagatskisa Ukraińcy występują w Rydze jako gospodarze. Długo zanosilo się na sensację, bo dopiniani przez sporą grupę swoich kibiców Żółto-niebiescy wygrali pierwszą kwartę i prowadzili do przerwy. W drugiej połowie zdecydowanie lepsi byli Hiszpanie i wygrali 20 oczkami.



To był wieczór Jordana Loyda. Naturalizowany Amerykanin był w Rydze nie do zatrzymania!

Prawdziwe danie główne zaserwowano jednak wieczorem. Na trybunach zasiadł komplet widzów, w tym prezydenci obu krajów – Edgars Rinkēvičs oraz Karol Nawrocki. Od pierwszej minuty mecz Łotwy

z Polską przypominał bokerską walkę wagi ciężkiej. Na parkiecie iskrzyło tak mocno, że już w pierwszej kwarcie sędziowie musieli studiować emocje faulami technicznymi dla Jordana Loyda i Riharda Lomažsa.

Gospodarze rozpoczęli od kanonady z dystansu, trafiając aż pięć „trójek” w pierwszej odsłonie. Po polskiej stronie ciężar gry wziął na siebie Jordan Loyd. Amerykanin z polskim paszportem w pierwszych

10 minutach zdobył aż 14 z 21 punktów całego zespołu, trzymając naszą kadrę w grze.

## Duet marzeń i wielki powrót

W drugiej kwarcie sytuacja stała się trudna – Łotyśze odskoczyli na dziewięć „oczek” (39:30), a Polacy razili nieskutecznością. Statystyki były wręcz niewiarygodne: z 30 punktów dla Polski aż 28 z nich było dziełem duetu Loyd – Ponitka! Do przerwy Biało-czerwoni tracili do rywali 6 punktów.

Drugą połowę podopieczni Igora Milicicia zaczęli z nową energią. Seria 11:3 pozwoliła nam wyjść na prowadzenie (53:51). Świetną zmianę dał Jarosław Zyskowski, a polska defensywa w końcu znalazła sposób na strzelców z Rygi. Przed ostatnią ćwiartką to my byliśmy o cztery kroki przed rywalem.

## Horror z happy endem: Loyd King!

Ostatnia kwarta to klasyczny thriller. Polska pro-

■ **Łotwa - Polska 82:84 (23:21, 25:21, 14:24, 20:18)**  
**ŁOTWA:** Lomazs 19 (3x3), Steinbergs 16 (4x3), Kilps, Silins 3 (1x3), Zoriks 8 - BMejeris 3 (1x3), Blumbergs, Mejeris 3 (1x3), Strautins 27 (3x3), Cavars, Skuja 6, Kurucs. Trener Sito ALONSO.  
**POLSKA:** Sokółowski 2, Loyd 37 (7x3), Ponitka 27 (3x3), Gielo, Olejniczak 6 - Pluta 2, Zyskowski 6, Urbaniak 2, Łęczyński, Żolnierewicz, Garbacz, Witliński 2. Trener Igor MILICIC. (pp)  
 W innym meczu grupy F: Austria - Holandia 71:81

|             |   |   |         |
|-------------|---|---|---------|
| 1. Polska   | 3 | 6 | 259:243 |
| 2. Holandia | 3 | 5 | 250:234 |
| 3. Łotwa    | 3 | 4 | 246:238 |
| 4. Austria  | 3 | 3 | 217:257 |

wadziła już dziewięcioma punktami, ale niesieni ogłuszającym dopingiem Łotyśze doprowadzili do remisu na 74 sekundy przed końcem. Gdy na 3.7 sekundy przed syreną Artūrs Strautīņš popisał się akcją 2+1, wydawało się, że punkty zostaną w Rydze.

Wtedy jednak piłkę dostał Jordan Loyd. Nasz as, rzutem rozpoczął równo z syreną, po raz siódmy tego wieczoru trafił za trzy punkty! Piłka wpadła do kosza, uciszając halę i pieczętując historyczny występ Amerykanina, który tym samym ustanowił punktowy rekord w barwach reprezentacji Polski.

Rewanż już w niedzielę w Gdyni. Po tym, co zobaczyliśmy w Rydze, ciężko będzie o wolne miejsce.

## GORĄCA LIGOWA NOC

NBA

■ Za nami noc pełna zwrotów akcji, w której głównymi aktorami byli weterani parkietów oraz wschodzące gwiazdy ligi.

Spurs wygrali 11 raz z rzędu! Bez problemów pokonali Brooklyn Nets. Mecz rozstrzygnął się już w pierwszej kwarcie. Goście potrzebowali zaledwie 13 sekund, by objąć prowadzenie, którego nie oddali do końca meczu. Wembanyama wygrał rzut sędziowski i podał do wbiegającego Castle'a, który popisał się efekownym wsadem oburącz. Do końca pierwszej kwarty Castle miał już 13 punktów, a Spurs prowadzili 36:22. Najlepszym strzelcem zespołu był tym razem Julian Champagnie, który zdobył 26 punktów, Stephon Castle rzucił 18 punktów, De'Aaron Fox i Devin Vassell dołożyli po 14, Keldon Johnson zdobył 13, a Dylan Harper i Victor Wembanyama po 12. San Antonio (z bilansem 43-16) notuje obecnie swoją najdłuższą serię zwycięstw od sezonu 2015/16, kiedy to wygrali 13 spotkań z rzędu. A teraz przenoszą się na drugą stronę East River, gdzie w niedzielę zmierzą się z New York Knicks z Jeremym Sochanem w składzie. Spurs są wieloliderami Konferencji Zachodniej i mają tylko jedną porażkę

więcej niż liderzy Oklahoma City. Duże emocje towarzyszyły meczowi w Mortgage Matchup Center w Phoenix, gdzie Suns podejmowali Lakers. Spotkanie rozstrzygało się w ostatnich sekundach - Collin Gillespie odegrał piłkę do niepilnowanego Royce O'Neale'a, a ten 0.9 sekundy przed końcem trafił do kosza za trzy i przesądził o wygranej gospodarzy. Wcześniej Lakers odrobili 12-punktową stratę i doprowadzili do remisu (108:108) po „trójkę” Austina Reavesa na minutę przed syreną. Liderem Lakers był tradycyjnie Luka Dončić, który zanotował 41 punktów, 8 zbiórek i 8 asyst. Phoenix grało bez swoich dwóch najlepszych strzelców: Devina Bookera (uraz biodra) oraz Dillona Brooksa (złamanie ręki), a ten duet zdobywa średnio około 45 punktów na mecz. To kolejna porażka Lakers w końcówce. Głos w tej sprawie zabrakł ich trener. - Nasze przegrane odbijają się szerszym echem niż porażki innych drużyn. Dzieje się tak, ponieważ jesteśmy Lakersami, a także ze względu na styl, w jakim przegrywamy. Dzisiejszy mecz był wyrównanym starciem w końcówce, rozstrzygniętym jedną akcją – a ostatnio kilka takich spotkań przegraliśmy. Jednak przez większość roku radziliśmy sobie w tych decydujących mo-

mentach świetnie. Nasze porażki są po prostu głośniejsze - rozkłada ręce JJ Redick. Podobnie duże emocje były na Florydzie w Kia Center w Orlando - do Magic przyjechały Rakiety. Kevin Durant przypominał wszystkim, dlaczego jest jednym z najlepszych strzelców w historii. Zdobył 40 punktów (rekord sezonu), z czego aż 26 w drugiej połowie, prowadząc Houston Rockets do wygranej. Najbardziej niesamowity był jednak moment, w którym Rockets - przegrywając różnicą 19 punktów - odrobili stratę w niespełna cztery minuty dzięki piorunującej serii 21:0. Wielkie wsparcie z ławki dał debutant Reed Sheppard (20 pkt, 5 celnych „trójek”), który stał się motorem napędowym tego zrywu. Magic nie pomogła świetna postawa Desmond Bane'a (30 pkt). Orlando zajmuje siódme miejsce na Wschodzie, a Rakiety wspięły się na trzecią lokatę na Zachodzie.

Indiana - Charlotte 109:133, Philadelphia - Miami 124:117, Atlanta - Washington 126:96, Brooklyn - San Antonio 110:126, Orlando - Houston 108:113, Chicago - Portland 112:121, Dallas - Sacramento 121:130, Phoenix - LA Lakers 113:110, Utah - New Orleans 118:129, LA Clippers - Minnesota 88:94

(pp)

# Puchary bez duszy

Dziś, patrząc na bezimienne nazwy lig i pucharów, trudno oprzeć się wrażeniu, że sportowa biurokracja wygrała z romantyzmem.

RZUT ZZA BOISKA

Rozgrywki o europejskie puchary wkraczają w decydującą fazę. Na parkietach iskrzy od emocji, a gro-pretendentów do trofeów drastycznie się kurczy. Z polskich zespołów kobiecych na placu boju najdłużej pozostały Akademicki z Lublina. Wśród mężczyzn solidny sezon zaliczył Śląsk Wrocław, choć im do fazy pucharowej nieco zabrakło. W męskiej Eurolidze ton nadaje rewelacyjny Hapoel Jerozolima, ale Real Madryt – jak to ma w zwyczaju – z każdym tygodniem pnie się wyżej. W wyścigu po statuetkę MVP łokieć w łokieć idą Elijah Bryant, Sasza Wezenkow i Kendrick Nunn. U pań natomiast wszystko wskazuje na turecką dominację: Fenerbahce i Galatasaray to dziś finansowi i sportowi giganci, napędzani przez gwiazdy formatu Julie Allemand czy Dorka Juhász.

Czegoś mi jednak w tym wszystkim brakuje. Dzisiejsze puchary, choć opakowane w lśniący celofan, stały się do

siebie bliźniaczo podobne. Rozjechał je walec marketingowego ujednolicania, pozbawiając tożsamości. Swego czasu „robotę” robili wielcy patroni. Nazwiska, które niosły za sobą historię, krew i pot. Jak Radivoj Korać – fenomenalny strzelec z Somboru, który rzucał wyzwanie największym. Trzykrotny król strzelców EuroBasketu i król strzelców igrzysk w Rzymie. Kiedy w 1969 roku zginął tragicznie w wypadku samochodowym pod Sarajewem, świat koszykówki zapłakał. Dwa lata później FIBA nazwała jego imieniem prestiżowy puchar, a „Korać” stał się synonimem bałkańskiej pasji do basketu.

Była też Liliana Ronchetti. Włoska legenda, która na parkiecie spędziła niewiarygodne 26 lat, seryjnie zdobywając mistrzostwa i korony królowej strzelczyń. Gdy zmarła na nowotwór w 1974 roku, zaledwie rok po odłożeniu butów na kołek, FIBA niemal natychmiast uwieczniła jej nazwisko w nazwie kobiecego pucharu. Przez dekady każda koszykarka

w Europie marzyła, by wznieść w górę „Ronchetti”.

I wreszcie Raimundo Saporta. Mózg potęgi Realu Madryt i architekt nowoczesnej, europejskiej koszykówki. To on stał u źródeł dzisiejszej Euroligi, dbając o to, by sport stał się profesjonalnym widowiskiem. Puchar Saporty przez lata był drugimi najważniejszymi rozgrywkami na kontynencie, niosąc w nazwie prestiż i elegancję jego patrona.

Podaję jedynie kilka przykładów patronów, którzy już w europejskich rozgrywkach zaistnieli. A co powiecie na Puchar Europy imienia Małgorzaty Dydek czy też Młynarski Cup na cześć Mieczysława Młynarskiego, jednego z najlepszych koszykarskich snajperów jakich widziała Europa?

Dziś, patrząc na bezimienne nazwy lig i pucharów, trudno oprzeć się wrażeniu, że sportowa biurokracja wygrała z romantyzmem. Pozostaje żałować, że zrezygnowano z tych niezwyklej patronów na rzecz sterylnych skrótów. Na współczesnych parkietach wciąż iskrzy, ale te iskry jakby szybciej gasną, nie mając za sobą legendy, która podtrzymałaby ogień.

Piotr Piatek

## WOKÓŁ SIATKI

## WYZNACZONO GOSPODARZA

■ Turyn będzie gospodarzem Final Four tegorocznej edycji Ligi Mistrzów - poinformowała w piątek europejska konfederacja (CEV). Turniej zaplanowano na 16-17 maja. Półfinały i finał zostaną rozegrane w hali Inalpi Arena, w której w 2018 roku reprezentacja Polski wywalczyła mistrzostwo świata, a w 2023 roku ZAKSA Kędzierzyn-Koźle wywalczyła trzeci z rzędu klubowy Puchar Europy. „Wierzę, że wszyscy mamy i dzielimy się bardzo miłymi wspomnieniami z niezwykle udanego Superfinału, który odbył się w Turynie w 2023 roku. Chcemy wykorzystać ten sukces, aby zapewnić drużynom, kibicom i wszystkim zainteresowanym kolejny niezapomniany Final Four i wyjątkowe doświadczenie. Jestem wdzięczny naszym przyjaciołom i kolegom z Włoskiej Federacji Piłki Siatkowej oraz władzom lokalnym za wsparcie w tak ważnym przedsięwzięciu, które pomoże nam zaprezentować siatkówkę w najlepszym wydaniu” – powiedział prezes CEV Roko Sikirić, cytowany w komunikacie prasowym. W grze o półfinały LM są aż cztery polskie zespoły. Debiutująca w rozgrywkach Bogdanka LUK Lublin i wicemistrz poprzedniej edycji Aluron CMC Warta Zawiercie są już w ćwierćfinale, natomiast PGE Projekt Warszawa i Asseco Resovia Rzeszów powalczą o najlepszą ósemkę w barażach. Trofeum broni Sir Sicoma Monini Perugia, z reprezentantem Polski Kamilem Semeniukiem w składzie.

## NOWY PREZES

■ Zmiana prezesa w PGE Projekcie Warszawa. Grzegorza Pawłaka zastąpił dotychczasowy wiceprezes i dyrektor sportowy, Piotr Gacek. Pawlak natomiast zostanie przewodniczącym rady nadzorczej. Jak informuje warszawski klub w komunikacie, decyzja o zmianach w zarządzie podyktowana jest rosnącymi obowiązkami biznesowymi Grzegorza Pawłaka.

– To dla mnie ogromne wyróżnienie, powód do dumy, ale i wielka odpowiedzialność, z którą jestem dobrze obeznany. Dziękuję właścicielowi klubu za zaufanie. Bardzo cieszę się również z faktu, że Grzegorz Pawlak pozostaje w naszych strukturach. Jestem mu niezwykle wdzięczny za dotychczasowy wkład i wsparcie. Zawsze mogłem na niego liczyć i jestem pewien, że w tej kwestii nic się nie zmieni. Naszym kibicom, sponsorom i partnerom mogę obiecać, że nie zejdziemy z obranej wcześniej drogi. Od początku zależało mi na zbudowaniu silnego ośrodka na siatkarskiej mapie Polski i zrobimy wszystko, by PGE Projekt Warszawa nieustannie się piął. Przed nami wspaniałe chwile. Mamy ambitne plany. Zarówno sportowe, jak i organizacyjno-biznesowe. Jesteśmy w pełni gotowi, by je realizować – podkreśla Gacek.

# Krawędź niebezpiecznie blisko

Lina na naszej szyi zaciska się coraz mocniej – ocenił Bartłomiej Lipiński, przyjmujący ekipy z Częstochowy.



Fot. Weronika Morcisek/PressFocus

Jeśli Częstochowianie nie zaczną regularnie punktować, spadek stanie się rzeczywistością.

## STEAM HEMARPOL POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWA

**Z** kolejki na kolejkę sytuacja Częstochowian jest coraz trudniejsza. Z 21 meczów wygrali tylko cztery, zajmują ostatnie miejsce w tabeli i widmo spadku jest coraz realniejsze. A przecież w kadrze Steam Hemarpolu Politechniki klasowych zawodników nie brakuje. Rozgrywający Luciano De Cecco, atakujący Patrik Indra czy przyjmujący Bartłomiej Lipiński i Milad Ebadipour powinni gwarantować bardzo wysoki poziom. Zespół z tak uznanymi i ograny na arenie międzynarodowej graczami powinien bić się przynajmniej o play off, a nie drzeć przed degradacją.

Ostatnio Częstochowianie zaczęli grać lepiej. Potwierdzeniem było zwycięstwo z JSW Jastrzębskim Węglem oraz wyrwanie po punkcie Indykpolowi AZS Olsztyn i Cuprum Stilon Gorzów Wlkp. W ostatniej kolejce znów jednak przy-

sza przegrana, tym razem z PGE Politechniką Warszawą (1:3).

– Czuję się zawiedziony, bo graliśmy ciekawą i fajną siatkówkę. Mielismy szanse w tym spotkaniu i naprawdę niewiele znowu zabrakło, żeby urwać punkt w Warszawie. Zostawiliśmy kawałek zdrowia i serducha, ale czasami to nie wystarczy. Miejmy nadzieję, że w kolejnych meczach uda nam się zapunktować – powiedział Bartłomiej Lipiński. – Gra nie wyglądała źle, ale znowu czegoś zabrakło i nie możemy zwieszać głów. Musimy ciężko pracować, żeby grać tak, jak w Warszawie, a może trochę lepiej, bo nawet jak gramy dobrze, to nie punktujemy. Nikt za dobrą grę nie daje nam punktów, a my ich bardzo potrzebujemy, żeby się utrzymać w lidze – dodał.

Porażka w Warszawie mocno ostudziła entuzjazm, który wywołany został triumfem nad zespołem z Jastrzębia-Zdroju. A była to pierwsza wygrana Częstochowian po serii pięciu porażek. – Długo

czekaliśmy, żeby wygrać spotkanie za trzy punkty. Zdajemy sobie sprawę z sytuacji, w jakiej się znajdujemy i naprawdę staramy się robić wszystko, żeby się odbić od dna. Nie jest nam jednak łatwo, bo mimo że gramy czasami dobrą siatkówkę, to nie punktujemy, bo gdzieś ta jedna, dwie lub trzy piłki decydują o tym, że przegrywamy – ocenił Lipiński.

Zdaniem przyjmującego kłopoty w zespole związane są z osobą poprzedniego trenera Guillermo Falasci, z którym zawodnicy nie potrafili dojść do porozumienia. Zastąpił go doświadczony Chorwat Ljubomir Travica, ale nie odmienił zespołu. – Trudny moment jest cały czas, bo nikomu nie byłoby przyjemnie, jakby był w takiej sytuacji. To nie tylko dla mnie, ale i dla całego zespołu jest ciężkie. Przed sezonem myśleliśmy, że będziemy grali trochę lepiej, ale boisko nas zwerifikowało. Lina na naszej szyi zaciska się coraz mocniej i zdajemy sobie sprawę z kim gramy, jakie to są

spotkania – ocenił 29-letni Lipiński.

– Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji i naprawdę trzeba się z tym zmierzyć. Nie jest łatwo, ale damy z siebie maksimum. Nie wiem, czy uda nam się utrzymać czy nie, ale ja chcę mieć czyste sumienie, że zrobiłem wszystko. Nie chcę mieć takiej myśli, że mogliśmy dać coś więcej i może byśmy się w tej lidze utrzymali, bo naprawdę nam na tym zależy. I zrobimy wszystko, żeby tak się stało – zapowiedział.

Nadzieję zespołu z Częstochowy na pozostanie w PlusLidze są... kłopoty JSW Jastrzębskiego Węgla. Jeśli klub ten nie ureguluje zaległości wobec zawodników, może zostać ukarany odjęciem punktów w ligowej tabeli. Możliwe nawet, że nie będzie w stanie dokończyć sezonu i będzie zmuszony wycofać się z rozgrywek. W takiej sytuacji żaden z innych zespołów nie spadłby z ligi, a więc Steam Hemarpol Politechnika byłby uratowany.

– Staramy się nie patrzeć na to, co się dzieje w innych klubach. Każdy ma swoje problemy, mniejsze czy większe. My musimy skupić się na tym, żeby grać dobre mecze i żeby nasza gra wyglądała dużo lepiej, żebyśmy punktowali, bo nie możemy liczyć, że ktoś się przed nami położy i da nam te punkty za darmo – zaznaczył Lipiński.

(mic)

## WEEKEND POD SIATKĄ

## TAURON LIGA

**Niedziela, 1 marca**  
**ŁÓDŹ, 17.30:** ŁKS Commercecon - PGE Budowlani Łódź  
**OPOLE, 20.00:** UNI - Lotto Chemik Police

## Poniedziałek, 2 marca

**RADOM, 20.00:** Moya Radomka - BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała

## PLUSLIGA

## Sobota, 28 lutego

**ZAWIERCIE, 12.30:** Aluron CMC Warta - Indykpol AZS Olsztyn  
**KĘDZIERZYN-KOŹLE, 14.45:** ZAKSA - PGE Projekt Warszawa  
**CZĘSTOCHOWA, 17.30:** Steam Hemarpol Politechnika - Asseco Resovia  
**LUBLIN, 20.00:** Bogdanka LUK - Cuprum Stilon Gorzów

## Niedziela, 1 marca

**BELCHATÓW, 14.45:** PGE GiEK Skra - Energa Trefl Gdańsk

## Poniedziałek, 2 marca

**CHELM, 17.30:** InPost ChKS - Ślepsk Małow Suwaki

## I LIGA KOBIEC

MKS COPCO Imielin - NE-TLAND MKS Kalisz, Solna Wieliczka - Credo Płomień Sosnowiec, BAS Kombinat Budowlany Białystok - SMS Szczyrk (wszystkie sob. 17.00), KSG Warszawa - PANS Komunalnik Nysa, KS Piła - Nike Węgrów, Karpaty PANS Krosno - Legionovia.

## I LIGA MĘŻCZYN

Necko Augustów - BBTS Bielsko-Biała (sob. 17.00), BKS Bydgoszcz - GKS Katowice, Sparta Grodzisk Maz. - MKS Będzin (oba sob. 18.00), Anioły Toruń - Czarni Radom, Avia Świdnik - Stal Nysa, SMS Spała - Astra Nowa Sól, Lechia Tomaszów Maz. - Mickiewicz Kluczbork.

## TAURON LIGA

■ **Metalkas Pałac Bydgoszcz - #VolleyWrocław 3:0 (25:21, 25:20, 27:25)**

**BYDGOSZCZ:** Łyczakowska (1), Makarewicz (6), Dębowska (15), Foucher (13), Nowakowska (17), Pol (5), Ziolkowska (libero) oraz Jagła (libero), Głodzińska (1), Pinczewska (2), Sobalska. Trener Dominik ŻUKOWSKI.

**WROCŁAW:** Łazowska (1), Jurda (6), Kaczmarzyk (10), Dapić (15), Garncarz (11), Drózd (1), Lucenko (libero) oraz Gryszak (1), Frenkiewicz (2), Wąsikowska, Malczewska (2). Trener Wojciech KURCZYŃSKI.

Sędziowali: Marek Budzik (Rybnik) i Aleksandra Szydetko (Kędzierzyn-Koźle). Widzów 830.

## Przebieg meczu

I: 10:6, 16:9, 20:16, 25:21.  
II: 10:7, 15:11, 20:12, 25:20.  
III: 9:10, 15:13, 16:20, 24:25, 27:25.

**Bohaterka** – Gabriela DĘBOWSKA.

■ **EcoHarpoon NoweŁOS Nowy Dwór Mazowiecki - ITA Tools Stal Mielec 0:3 (17:25, 18:25, 18:25)**

**NOWY DWÓR MAZ.** Piszcz (2), Sklepik (5), Ejsmont (7), Reiter (10), Kowalczyk (3), Orzytowska (2), Woźny (libero) oraz

Ziemińska (libero), Budnik (3), Zakoscielna (5). Trener Bartosz KUJAWSKI.  
**MIELEC:** Bińczycza (1), Bączynska (8), Moszyńska (9), Sobiczewska (12), Kazała (17), Ponikowska (11), Mazur (libero). Trener Dominik STANISŁAWCZYK. Sędziowali: Adam Kajko i Natalia Noga (oboje Gdańsk). Widzów 320.

## Przebieg meczu

I: 10:7, 12:15, 17:20, 17:25.  
II: 9:10, 13:15, 14:20, 18:25.  
III: 10:9, 12:15, 14:20, 18:25.

**Bohaterka** – Aleksandra KAZAŁA  
**Następne mecze:** 1.03.: ŁKS - PGE Budowlani, Opole - Police; 2.03.:

Nowy Dwór Maz. - Rzeszów, Radom - Bielsko-Biała.

|                    |    |    |      |       |
|--------------------|----|----|------|-------|
| 1. Rzeszów         | 18 | 52 | 17/1 | 53:9  |
| 2. Budowlani       | 18 | 44 | 15/3 | 48:16 |
| 3. Opole           | 17 | 40 | 13/4 | 42:18 |
| 4. Bielsko-Biała   | 18 | 34 | 12/6 | 39:31 |
| 5. ŁKS             | 17 | 29 | 11/6 | 40:33 |
| 6. Bydgoszcz       | 19 | 25 | 8/11 | 33:39 |
| 7. Police          | 18 | 23 | 8/10 | 33:38 |
| 8. Mielec          | 19 | 23 | 8/11 | 33:43 |
| 9. Radom           | 18 | 22 | 7/11 | 33:39 |
| 10. Mogilno        | 19 | 16 | 5/14 | 27:48 |
| 11. Wrocław        | 19 | 14 | 4/15 | 20:47 |
| 12. Nowy Dwór Maz. | 18 | 5  | 1/17 | 11:51 |

1-8. play off, 12. spadek

## Mistrzowie w formie

Colorado, lider tabeli, nie miał wiele do powiedzenia w meczu z Minnesotą.

NHL

**M**att Boldy, mistrz olimpijski z Mediolanu, uchodzi za napastnika, który potrafi w trudnych sytuacjach podejmować ryzykowne decyzje. To on zdobył pierwszego gola w finale igrzysk, decydując się na odważne wejście między dwóch doświadczonych obrońców. 24-letni napastnik Minnesota Wild nic nie stracił z olimpijskiej formy, a jego drużyna w wyjazdowym meczu odniosła cenne zwycięstwo nad Colorado Avalanche 5:2 (0:0, 2:1, 3:1). To jej było szóste zwycięstwo w rzędu.

Colorado, już z Nathanem MacKinnonem w składzie, nie miało wiele do powiedzenia, bo goście byli świetnie dysponowani. Boldy najpierw w 57 min podczas gry w osłabieniu posłał krążek do pustej bramki, a na 32 sek. przed końcową syreną skopiował ten wyczyn. Ponadto asystował przy dwóch trafieniach Joela Erikssona Eka podczas gry w przewadze (28 i 38 min). Boldy w 55 spotkaniach zgromadził już 66 pkt (34 gole+32 podania), a do końca sezonu pozostało jeszcze trochę czasu. Do tego dorobku bramkowego dołożył się Mats Zuccarello (56). Filip Gustavsson obronił 44 uderzenia gospodarzy, pokonał go tylko Martin Necas (34). Szwed zachorował w trakcie meczu i w 58:56 zastąpił go Jesper Wallstedt, który po 7 sekundach przepuścił uderzenie Necasa. Przy obu bramkach podawał MacKinnon.

Florida Panthers, obrońca Pucharu Stanleya, jest daleko w tabeli i ma raczej iluzoryczne szanse na grę w play off, ale pokonał na własnym lodzie Toronto Maple Leafs 5:1 (3:0, 0:0, 2:1). O wszystkim zadecydowała gra w licznej przewadze, bowiem gospodarze zdobyli dwa z trzech goli w takiej sytuacji. Do bramki Klonowego Liścia trafiali Carter Verhaeghe (6) i Evan Rodrigues (17), a na liście strzelców znaleźli się też Brad Marchand (4 i 57, do pustej) oraz Matthew Tkachuk (59, do pustej).

W tabeli prowadzi Colorado - 85 pkt, przed Minnesotą, Tampa Bay i Caroliną po 80.

Colorado - Minnesota 2:5, Florida - Toronto 5:1, Carolina - Tampa Bay 5:4, Boston - Columbus 4:2, St. Louis - Seattle 5:1, Nashville - Chicago 4:2, Pittsburgh - New Jersey 4:1, Montreal - NY Islanders 3:4, Ottawa - Detroit 1:2 i NY Rangers - Philadelphia 2:3 wszystkie trzy po dogrywkach, San Jose - Calgary 1:4, Los Angeles - Edmonton 1:8 (ws)

# Jedni – muszą, drudzy – mogą!

## Faworyci niekoniecznie będą wygrywać, bo ich rywale nie mają nic do stracenia.

TAURON HOKEJ LIGA

**Z**a drużynami ekstraklasy sezonu zasadniczego i przed nami inauguracja drugiej części, tej najważniejszej. Wszystkie zespoły do play offu przystępują z czystą kartą, choć w czterech parach rywalizujących o awans do strefy medalowej są przecież faworyci. Niemniej drużyny niżej notowane mają swoje marzenia o dalszej grze. Tak czy siak, zabawa zapowiada się przednia, ale dla jednego kwartetu zakończy się dość szybko, bo w połowie marca.

### Bez asekuracji

GKS Katowice dość nieoczekiwanie zwyciężył w pierwszej części i jako pierwszy otrzymał prawo wyboru rywala. Wskazał na Comarch Cracovię, bo trenerzy GieKSy hołdują zasadzie: wybieramy zgodnie z tabelą. Katowiczanie pod Wawelem prezentowali się przeciętnie - dwa razy przegrali po karnych i dogrywce i dopiero w ostatniej kolejce wygrali z trudem 2:1. Pasy to już zupełnie inna drużyna niż z początku sezonu i widać jakiś postęp poczyniły w ciągu kilku miesięcy. Nie można w ciemno założyć, że GieKSa odprawi rywala w czterech meczach.

- Oj, chciałoby się, ale to trudne zadanie - uśmiecha się kapitan katowickiej ekipy, Grzegorz Pasiut. - Chcemy awansować i grać o najwyższe cele. By to osiągnąć trzeba wygrać ze wszystkimi w czterech albo... siedmiu meczach, ale dla mnie nie ma większego znaczenia w ilu.

Na finiszu pierwszej części w jakże mocno okrojonym składzie GieKSy brakowało Bartosza Fraszki, który walczył z urazem pleców, ale pewnie dzisiaj zobaczymy go w składzie.

W Cracovii są realistami i w przestrzeni publicznej pojawiła się informacja, że kilku zawodników, rodem z Nowego Targu, zostało zgłoszonych przez Podhale do I-ligowego play offu. Bracia Damian i Fabian Kapicowie, Oskar Jaśkiewicz, Jakub Michalski, Szymon Klimowski i Kacper Malasiński, gdy tylko skończą grę pod Wa-

welem, pośpieszą z pomocą „Szarotkom”...

**Nasza prognoza:** GKS wygra w serii 4-1.

### Biorę w ciemno

Drugą parę ćwierćfinałową tworzą ECB Zagłębie Sosnowiec - BS Polonia Bytom, które w pierwszej części zbierały wiele pochlebnych recenzji. Miejsce oraz punkty nie były adekwatne jednak do tych pochlebstw jeżeli chodzi o bytomski zespół, bo jego gra była zdecydowanie lepsza niż na 7. miejscu.

- Trudno z tym stwierdzeniem się nie zgodzić, bo przecież z czołowymi drużynami graliśmy jak równy z równym i przegrywaliśmy jednym czy dwoma golami - mówi napastnik Polonii, Radosław Sawicki. - Początek sezonu w moim wykonaniu nie był dobry i nie mogłem złapać właściwego rytmu. Teraz chyba jestem na właściwej ścieżce i pomogę drużynie w tej rywalizacji. W sezonie zasadniczym nie szło nam z Jastrzębiem (pięć porażek) oraz z Zagłębiem (cztery). Wygraliśmy z tym drugim zespołem po karnych ostatnią potyczkę i to sygnał, że możemy z nim powalczyć. Zaczynamy u rywala i podstawą, by ewentualnie myśleć o walce o coś więcej, jest wygrać na wyjeździe. Wiem, że nie będzie to łatwe, ale my nie mamy nic do stracenia. Wygrana w siedmiu meczach?

Biorę w ciemno. Jesteśmy dobrze przygotowani znamy wszystkie zalety oraz wady rywali i podejmiemy walkę.

W Sosnowcu mobilizacja na całego i nikt nie dopuszcza myśli, by pierwszy, domowy dwumecz nie zakończył się zwycięstwami ekipy Matiasa Lehtonen. - Ten ostatni mecz odbija nam się czkawką, bo przecież mogliśmy startować z pierwszego miejsca i już mieć zapewniony udział w Pucharze Kontynentalnym - kręci głową doświadczony obrońca, Jakub Wanacki. - Przegraliśmy po karnych, choć wszystko powinno się zakończyć w regulaminowym czasie. Nawet nie dopuszczam myśli o przegranej w weekend. Mamy wystarczająco dużo atutów, by skarcić przeciwnika.

**Nasza prognoza:** ECB Zagłębie zwycięży 4-1.

### Wiosna nasza!

Pekka Tirkkonen, trener GKS-u Tychy oraz selekcjoner Białoczerwonych, jest optymistycznie nastawiony. Podczas konferencji prasowej powiedział: to będzie długa i miła wiosna w naszym wykonaniu. Jednak nikt nie ukrywa, że dotychczasowe osiągnięcia obrońców tytułu mistrzowskiego wcale nie rzucają na kolana. Więcej było, naszym zdaniem, rozczarowania niż miłych momentów.

- Mieliśmy start poniżej oczekiwań i nie zakwalifiko-

waliśmy się do finału Pucharu Polski - stwierdził fiński szkoleniowiec. - Ale były też bardzo dobre okresy i za nami udany styczeń. Najważniejsze, że nikt nie narzeka na zdrowie, wszyscy są w dobrej formie fizycznej i psychicznej. Oczywiście, że wszyscy chcą z nami wygrać, ale jesteśmy przygotowani na twardą walkę z każdym rywalem. Na pewno stać nas na zwycięstwo.

Tyszenie nie mieli wątpliwości i ze względów logistycznych wybrali JKH GKS Jastrzębie. Do Karwiny jest znacznie bliżej niż do Torunia, bo mogli wybierać między tymi drużynami. Tyscy hokeiści nie ukrywają, że liczą na mocne wsparcie kibiców zarówno we własnej hali, jak i w Karwinie.

A JKH? Z chwilą zdobycia Pucharu Polski z końcem grudnia ekipa trenera Rafała Bernackiego jest największym wygranym. Mniejszy budżet, generalny remont hali, treningi i mecze w Karwinie - w tej sytuacji wszyscy wieszczęli, że hokeiści będą się pałętali na końcu tabeli, a tymczasem faworyci wyjeżdżali z Karwiny z kwitkiem.

- Podchodzimy do play offu na luzie, bo wiemy, że nie musimy - uśmiecha się dyrektor sportowy klubu, Leszek Laszkiewicz, który od niepamiętnych czasów przed play offem nie czuje presji. - Chłopaki po ostatnim meczu w Tychach przekonali się, że nie taki diabeł straszny jak go malują. Przyjeżdżamy spokojni i szukamy sposobów na pokonanie rywala.

**Nasza prognoza:** wygrana GKS-u 4-1.



**Derbowe mecze Zagłębia z Polonią zawsze dostarczają emocji i pewnie tak będzie w ten weekend.**

TAURON HOKEJ LIGA

### Ćwierćfinały play offu

(do czterech zwycięstw)

**Sobota, 28 lutego**

KATOWICE, 16.00: GKS - Comarch Cracovia 1:2 K, 7:2, 3:2 D, 3:0, 2:1\*  
SOSNOWIEC, 18.00: ECB Zagłębie - BS Polonia Bytom 4:3 D, 5:2, 3:1, 4:1, 3:4 K  
TYCHY, 18.00: GKS - JKH GKS Jastrzębie 4:5, 3:2 D, 4:1, 3:1, 2:3 K  
OŚWIĘCIM, 18.00: Unia - Energa Toruń 4:5, 5:6, 6:3, 1:6, 2:3 \*\*

**Niedziela, 1 marca**

KATOWICE, 17.00: GKS - Comarch Cracovia  
TYCHY, 17.00: GKS - JKH GKS Jastrzębie \*\*  
OŚWIĘCIM, 17.00: Unia - Energa Toruń  
SOSNOWIEC, 18.00: ECB Zagłębie - BS Polonia Bytom

\* wyniki w sezonie zasadniczym

\*\* transmisje w tvpsport.pl

- wszystkie mecze transmitowane na platformie polskihokej.tv

I LIGA

1. runda play offu: Naprzód Janów - Stoczniovec Gdańsk (sob. 17.00), Podhale Nowy Targ - SMS PZHL Katowice (sob. 18.00).

### Motywacja

Trener Robert Kalaber nie ma łatwej pracy, bo w drużynie ma konstelację gwiazd, często rozkapryszonych. W meczach z drużynami z czołówki oświecimianie wznoszą się na wyżyny swoich umiejętności i potyczki są emocjonujące. Ale przychodzi mecz, dla przykładu z Polonią czy Energi, i zupełnie tracą animusz, energię i chęć do ciężkiej pracy. Na 30 potencjalnych punktów z tymi rywalami zdobyli tylko 10! O czym to świadczy?

- O braku motywacji i chęci pokazania, co też potrafią moi gracze - mówi mocno markotny słowacki szkoleniowiec. - Popisy indywidualne przedkładają na grę zespołową. Od listopada ciągle rozmawiamy, próbujemy na wszystkie sposoby zmobilizować kolonię obcokrajowców i nic z tego. Oni grają bardzo dobrze z silnymi rywalami i od czasu do czasu, jak mają kaprys, z niżej notowanymi. Może ten play off ich zmobilizuje, bo przecież to nie przelewki. Mam zespół z ogromnym potencjałem i teraz najwyższy czas go wyzwolić, a proszę pamiętać, że z każdym meczem będzie coraz trudniej, bo przecież dochodzi zmęczenie i nie daj Boże kontuzje. Jedno jest pewne, że hokeiści, z naciskiem na obcokrajowców, nie mogą przejść obok meczu. Nasz cel - wygrać jak najszybciej.

Energa jest groźna dla najlepszych i pewnie będzie mocno się stawiała. W tej konfrontacji wydaje się, że najważniejszy będzie trzeci mecz, bo zwycięzca może być bliżej kolejnej wygranej.

**Nasza prognoza:** Unia wygra w siedmiu meczach.

Włodzimierz Sowiński

## Z KORTÓW

■ Katarzyna Piter i Janice Tjen z Indonezji awansowały do półfinału turnieju WTA 500 na twardych kortach w meksykańskiej Meridzie. W ćwierćfinale pokonały parę czesko-amerykańską Marie Bouzková i Ann Li 7:6 (7-3), 6:3. O finał w nocy grały z rozstawionymi z numerem drugim Hiszpanką Cristiną Bucșă i Chiną Xinyu Jiang. Również w nocy singlu w Meridzie Magdalena Fręch zmierzyła się w ćwierćfinale z... Bouzkovą. Ich bilans bezpośrednich meczów to 1-1.

■ Rosjanin Danił Miedwiediew oraz Holender Tallon Griekspoor awansowali do finału turnieju ATP 500 na kortach twardych w Dubaju. Wyniki półfinałów: Danił Miedwiediew (Rosja, 3) - Felix Auger-Aliassime (Kanada, 1) 6:4, 6:2; Tallon Griekspoor (Holandia) - Andriej Rublow (Rosja, 5) 7:5, 7:6 (8-6).

## MEDALE W TBILISI

## SZERMIERKA

■ Polscy szermierze w Tbilisi mistrzostwach Europy juniorów (do lat 20) zdobyli dwa medale, a w rywalizacji kadetów (do lat 17) trzykrotnie stanęli na podium. Z wicemistrzostwa wśród 20-latków cieszyła się drużyna szablistek. Gabriela Wójcik, Karolina Hofman, Amelia Siwek i Ewa Wasilewska w finale uległy 33:45 Rosjanom. Brąz w rywalizacji indywidualnej zdobyła szpadzistka Oliwia Janecek. Zawodniczka Muszkietera Gliwice w półfinale przegrała z Ukrainką Anną Maksymenko 10:15. W ME kadetów na najwyższym stopniu podium stanęła drużyna szpadzistek. Lena Furman, Maria Ciszczon, Jagoda Tercjak i Zofia Biatecka w finale wygrały z Ukrainkami 39:37. Zespół florecistek zdobył srebrny medal, przegrywając decydujące starcie z Włoszkami 40:45. Polki walczyły w składzie: Danuta Tym, Teresa Moś, Olga Pisarewicz i Alicja Gatz. Drużyna florecistów sięgnęła natomiast po brąz. Szymon Głuszak, Feliks Wiśnik, Olgierd Borkowski i Aleksander Bąk w meczu decydującym o miejscu na podium pokonali Niemców 45:32.

# Nie ma Kacpra, nie ma radości

## Tylko Piotr Żyła i Kamil Stoch awansowali z kwalifikacji do sobotniego konkursu Pucharu Świata w Bad Mitterndorf.

## SKOKI NARCIARSKIE

**P**o jakże udanych dla nas olimpijskich konkursach w Predazzo, zakończonych zdobyciem trzech medali, liczyliśmy na dobry występ naszych skoczków w austriackim Bad Mitterndorf, gdzie na tamtejszej mamucie skoczni Kulm odbędą się dwa konkursy Pucharu Świata. Poprzedziły je piąt-

kowe kwalifikacje do sobotnich zawodów, do których przystąpiła piątka Polaków. Nie było wśród nich potrójnego olimpijskiego medalisty, Kacpra Tomasiaka, który wystąpi w rozpoczynających się w poniedziałek mistrzostwach świata juniorów w Lillehammer. I można napisać: nie ma Kacpra, nie ma radości...

Z piątki podopiecznych Macieja Maciusiaka tylko dwójka

- Piotr Żyła i Kamil Stoch - awansowała do grona 40 zawodników, którzy wystąpią w sobotę. Odpadli Paweł Wąsek, Klemens Joniak i Dawid Kubacki. Już dwie serie treningowe zapowiadały, że Polacy będą mieli kłopoty. Jak zwykle dobrze spisywał się Żyła, który był 18. i 9., skacząc ponad 200 metrów. Stoch na pierwszym treningu był 22., ale na drugim zaledwie 41. Wąsek,

brązowy medalista w rywalizacji duetów w Predazzo, skakał regularnie i... bardzo słabo, bo dwukrotnie był 45. Podobnie Kubacki, plasujący się na 49. i 42. miejscu. Joniak pobił swój rekord życiowy, osiągając podczas drugiej próby 197 m i był 37., ale pierwszą serię skończył na 51. lokacie.

Kwalifikacje tylko potwierdziły słabą dyspozycję naszych reprezentantów. Najwy-

## PROGRAM KONKURSÓW PŚ W BAD MITTERNDORF

**Sobota, 28 lutego:** 12.30 - seria próbna, 13.30 - konkurs indywidualny  
**Niedziela, 1 marca:** 12.00 - kwalifikacje, 13.30 - konkurs indywidualny

244

## METRY

wynosi rekord Kulm i został ustanowiony przez Słowenka Petera Prevca w 2016 roku podczas mistrzostw świata w lotach.



Piotr Żyła potwierdził, że lubi skakać na mamutach.

żej, na 16. miejscu był Żyła, po dobrym skoku na 208,5 m. Stoch znów nie przekroczył granicy 200 m, ale 196,5 m dało 30. pozycję i awans. Pozostali „dali ciała”. O pechu może mówić Wąsek (185,5 m), który walkę o 40. pozycję przegrał o 0,1 pkt z Austriakiem Stefanem Kraftem. Joniak (181 m) zajął 43., a Kubacki (169 m) - 48. miejsce.

Kwalifikacje wygrał 20-letni Austriak Stephan Embacher (219 m), który wcześniej podczas treningu pobił swój rekord życiowy, osiągając 235 m. Drugi był Japończyk Naoki Nakamura (218,5 m), a trzeci lider PŚ, Słoweniec Domen Prevc (208,5 m).

(awa)

## Wygrał o włos...

## KOMBINACJA NORWESKA

**F**in Ilkka Herola wygrał zawody Pucharu Świata w kombinacji norweskiej w austriackim Bad Mitterndorf. Drugie miejsce zajął reprezentant gospodarzy Johannes Lamparter, a trzecie Niemiec Johannes Rydzek. Polacy nie startowali.

Pierwszą część rywalizacji stanowią loty na mamucim obiekcie Kulm. Najdalej skoczył Lamparter - aż 236,5 m, ale przy lądowaniu podparł się i stąd jego stosunkowo niewielka przewaga przed biegiem - sześć sekund nad Francuzem Marco Heinisem, który skoczył 233,5 m, ustanawiając nowy rekord swojego kraju.

Trzecie miejsce zajął Herola (213 m) tracąc 12 s do lidera. W biegu na 7,5 km Fin odrobił straty i na mecie wyprzedził Austriaka zaledwie o 0,1 s. Rydzek (7. po skoku na 212,5 m) stracił do zwycięzcy 16,2 s. Piąte miejsce, ze stratą 18 sekund, zajął trzykrotny złoty medalista zakończonych w ubiegłym tygodniu igrzysk olimpijskich we Włoszech Norweg Jens Luraas Ottebro.

W klasyfikacji Pucharu Świata po 17 zawodach prowadzi Lamparter - 1212 pkt przed Ottebro - 1039 i jego starszym bratem Einarem Luraasem Ottebro - 910. Do końca sezonu pozostały zawody w Lahti (5 marca) oraz Oslo (14 mar-

## Pierwsza wygrana

### Szwajcarka Corinne Suter wygrała w Soldeu w Andorze zjazd alpejskiego Pucharu Świata.

## NARCIARSTWO ALPEJSKIE

**W**piątek w pierwszych zawodach po zakończonych 22 lutego zimowych igrzyskach olimpijskich triumfowała Szwajcarka Corinne Su-

ter czasem 1.31,62. To jej pierwsze zwycięstwo Suter w tym sezonie. Drugie miejsce zajęła Austriaczka Nina Ortlieb, a trzecia była Włoszka Sofia Goggia, brązowa medalistka igrzysk w Mediolanie i Cortinie

d'Ampezzo. Czwarte miejsce zajęła wicemistrzyni olimpijska w tej konkurencji, Niemka Emma Aicher, a złota medalistka z Mediolanu i Cortiny d'Ampezzo, Amerykanka Breezy Johnson była piątą. Polki nie startowały.

W sobotę w Soldeu odbędzie się supergigant.

■ **Wyniki zjazdu kobiet:** 1. Corinne Suter (Szwajcaria) 1.31,62, 2. Nina Ortlieb (Austria) strata 0,11, 3. Sofia Goggia (Włochy) 0,24

■ **Klasyfikacja generalna PŚ:** 1. Mikaela Schiffrin (USA) 1133 pkt, 2. Camille Rast (Szwajcaria) 963, 3. Emma Aicher (Niemcy) 734... 32. Maryna Gąsienica-Daniel 191

■ **Klasyfikacja zjazdu:** 1. Lindsey Vonn (USA) 400 pkt, 2. Emma Aicher 306, 3. Kira Weidle-Winkelman (Niemcy) 256

## WYPADEK FINA

■ Elian Lehto miał wypadek podczas piątkowego treningu zjazdu w Garmisch-Partenkirchen, przed zawodami alpejskiego Pucharu Świata w tej konkurencji. Fin stracił kontrolę nad nartami i z dużą prędkością uderzył w siatki ochronne. Trafit do szpitala na oddział intensywnej terapii i jak poinformowała austriacka agencja APA, u 25-letniego narciarza stwierdzono zapadnięte płuco. Najszybszy w piątkowym treningu był Włoch Mattia Casse. Prowadzący w klasyfikacji generalnej PŚ Szwajcar Marco Odermatt miał piąty czas. Polacy nie startowali.

## PARAGRAFY I SPORT

Robert Kildanowicz



## Czy warto kruszyć kopie o myszkę?

Polska debata sportowa, po zakończeniu Olimpiady zimowej Mediolan-Cortina, skoncentrowała się nie tyle na rozpoczynających się łąda chwila zmaganiach paraolimpijczyków (rozpoczynają się zawsze po zasadniczej części zmagani olimpijskich) co na okoliczności dopuszczenia paraolimpijczyków z Rosji i Białorusi do rywalizacji pod własnymi, narodowymi emblematami. Ten dystopijny, w czarnych barwach tkany przekaz sprowadza się do wykreowanej narracji „skandalicznego dopuszczenia paraolimpijczyków z Rosji i Białorusi do współzawodnictwa zimowego we Włoszech”. Generalnie jest to opinia oddająca stanowisko polskich polityków oraz wspierających je mediów, a wynikający z rozpętanej wojny w Ukrainie przez Federację Rosyjską i wspierającą ją Białoruś. Opinie te reprezentują w zasadzie ocenę większości Polaków tylko szkoda, że są one przedstawiane na podstawie zmanipulowanych przesłanek. A abstrahując od takiego czy innego stanowiska nikt z nas nie lubi być „wodzony za nos” i rzeczywiście tak jest, że kształtowanie opinii winno opierać

się na prawidłowo ustalonym stanie faktycznym. Na czym polega ten błąd poznawczy? Przede wszystkim większość wypowiadających się w tej materii osób (zwłaszcza politycy) w nieusprawiedliwiony sposób łączy Międzynarodowy Komitet Olimpijski z Międzynarodowym Komitetem Paraolimpijskim. To są dwie odrębne, niezależne od siebie organizacje. Przypisywanie ich działalności, przez gros opiniujących, że MKOl i MKP łączy niedopuszczalny mariaż sportu z polityką jest rażąca naiwnością. Myślę, że niewielu czytelników wie, że MKOl jest formalnym podmiotem prawa międzynarodowego, od przeszło 25 lat i taki jego status uznali wszystkie państwa na świecie, co oznacza, że mniej więcej jest równy innym państwom (równość państw w świetle prawa międzynarodowego to jeden z aksjomatów tegoż prawa), no to w jaki sposób ma być oderwany od polityki? Istotniejszym od faktu „upolitycznionej” aktywności MKOl – który jest całkowicie zasadny i MKP, która jest organizacją dopiero próbującą zająć swoje miejsce w światowej przestrzeni publicznej, jest kwestia jakimi kierują się wartościami, ideami i filozofią. Z wyeksponowaniem

ich obiektywnej uniwersalności, choćby po to, żeby po zmianie władzy jej instrumenty nie mogły służyć dotychczasowej opozycji, co doświadczamy akurat w polskiej rzeczywistości i to powinno być wystarczającym przykładem, że instrumentalność władzy w swojej behawioralnej przekorności, „pożera własne dzieci”. Na kanwie tej konkretnej sprawy de facto manipulując opinią publiczną i wprowadzając ją w błąd Polski Komitet Paraolimpijski, wydaje oświadczenie popierające stanowisko Polskiego Ministerstwa Sportu i Turystyki negatywnie oceniając decyzję MKP dopuszczającą paraolimpijczyków z Rosji i Białorusi do marcowych startów w narodowych barwach. Nie informuje jednak, że ta decyzja została podjęta już we wrześniu 2025 roku na posiedzeniu jej najwyższej władzy jakim jest Zgromadzenie Ogólne MKP w Seulu. Wylewanie krokodyli łez, że ta zła Rosja wykorzystując nieuczciwe praktyki przekonała kraje „globalnego południa”, tj. Afrykę i Amerykę Południową, Łacińską oraz część Azji do cofnięcia jej izolacji w świecie sportu jest tyleż świadectwem swojej ignorancji, jak i również przyznaniem się do swojej słabości.

W sensie ścisłej sprawczości, co przeszkadzało zintegrować swoje szeregi, zbudować większość w zgromadzeniu światowym paraolimpijczyków poprzez poszukiwanie wsparcia dla stanowiska całej Europy i w ramach reasumpcji głosowania przeformować stanowisko zgromadzenia wobec rosyjskich i białoruskich sportowców jeszcze raz? Taki mechanizm świetnie wpisuje się w naszą narodową tradycję, że my bardziej wolimy łatwo przegrać, bo i martyrologia jest wtedy większa, niż brzydtko wygrać. A w sensie bardziej poważnego, strategicznego wydźwięku dobrze by było, żeby Europejczycy wreszcie uświadomili sobie, również i my, i zaczęli uwzględniać, że nie jesteśmy pępkiem świata i nie powinniśmy zamykać się na problemy innych nacji na świecie. Wtedy bolesne w swojej opinii wypowiedzi Ministra Spraw Zagranicznych Indii, Subrahmanyama Jaishankara, wielokrotnie podkreślającego, że Europa powinna przestać uważać, że jej problemy są problemami całego świata, podczas gdy problemy reszty świata nie są traktowane jako europejskie stracą na aktualności. W tym dynamicznie zmieniającym się świecie Europa, Polska nie zauważa,

że centrum świata przesuwają się poza Europę i transatlantyczny pakt. O ile w obszarze rywalizacji sportowej przegrana nie jest tak dotkliwa, to już w domenie bezpieczeństwa albo militariów jest to kwestia egzystencjalna – co bezspornie widać na przykładzie Ukrainy. W imię krzewienia demokratycznych, liberalnych postaw i pozamilitarnego sposobu rozwiązywania wszelkich sporów może powinniśmy swoją arogancję schować do kieszeni i bardziej postawić na dyplomatyczny mechanizm „soft power” Europy. Zaczniemy wygrywać, zwłaszcza z imperialną Rosją (z polskiego punktu widzenia jej wzrost zawsze odbywa się polskim kosztem) i przekonywać inne narody do naszego sposobu życia. Si vis pacem parabelum – jeśli chcesz pokoju szukaj się do wojny. Na paraolimpiadzie oznaczać może np. tak wysoki poziom sportowy Europejczyków, że Rosjanie i Białorusini nie będą mogli cieszyć się ze zwycięstw albo stanięcia na podium, wtedy ta ruska i białoruska skuteczność (czym się zresztą chętnie) będzie oznaczała, że góra urodziła myszkę tak jak trzydniowa specjalna operacja wojskowa Rosji na Ukrainie okazała się skuteczna.

## POLECAMY IMPREZY SPORTOWE W TV

## SOBOTA, 28 LUTEGO

## TVP1

20.05 Wiadomości sportowe

## TVP3

16.40, 19.03, 21.52 Wiadomości sportowe; 19.25 Pn: Betclio 1. Liga, Śląsk Wrocław – Chrobry Głogów (na żywo)

## POLSAT

19.35 Wiadomości sportowe

## TVN

13.30 Skoki narciarskie: PŚ w Bad Mitterndorfie (na żywo); 19.30 Wiadomości sportowe

## TVP SPORT

11.10 Pn: Betclio 2. Liga, Świt Szczecin – Unia Skierniewice (na żywo); 13.20 Snowboard: PŚ w Krynicy-Zdroju, slalom gigant równoległy (na żywo); 15.25 Biegi narciarskie: PŚ w Falun, biegi sprinterskie stylem dowolnym kobiet i mężczyzn (na żywo); 17.40 Lekkoatletyka: Halowe Mistrzostwa Polski w Toruniu (na żywo); 20.00 Boks: Gala w Nowym Jorku (na żywo)

## EUROSPORT1

10.00 Narciarstwo alpejskie: PŚ w Sölden, supergigant kobiet, 11.45 PŚ w Garmisch-Partenkirchen, zjazd mężczyzn (na żywo); 13.00 Skoki narciarskie: PŚ w Bad Mitterndorfie (na żywo); 19.45 Snooker: Turniej Welsh Open w Llandudno (na żywo)

## EUROSPORT2

10.05 Narciarstwo dowolne: PŚ w Kopanik, ski cross (na żywo); 19.00 Golf: Cognizant Classic in The Palm Beaches (na żywo)

## POLSAT SPORT1

11.00 Siatkówka: Magazyn 7. strefa (na żywo); 12.30 Siatkówka: PlusLiga, Aluron CMC Warta Zawiercie – Indykpol AZS Olsztyn, 14.45 ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – PGE Projekt Warszawa, 17.30 Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa – As-

seco Resovia, 20.00 Bogdanka LUK Lublin – Cuprum Stilon Gorzów Wlkp. (na żywo); 2.00 Sporty walki: UFC Fight Night (na żywo)

## POLSAT SPORT2

5.30 Narciarstwo dowolne: PŚ w Nanto, jazda po muldach (na żywo); 10.55 Siatkówka: Liga turecka kobiet, Besiktas Stambul – Galatasaray Stambul (na żywo); 15.00 Piłka ręczna: Orlen Superliga, Ostrovia Ostrów Wlkp. – Chrobry Głogów (na żywo); 17.55 Pn: Liga czeńska, Sparta Praga – Banik Ostrawa, 19.55 Liga saudyjska, Al-Fayha – Al Nassr (na żywo); 4.00 Tenis: Turniej ATP w Acapulco (na żywo)

## POLSAT SPORT3

10.15 Narciarstwo dowolne: PŚ w Kopanik, ski cross (na żywo); 16.00 Tenis: Turniej ATP w Dubaju (na żywo); 18.40 Pn: Liga holenderska, Heracles Almelo – PSV Eindhoven (na żywo)

## POLSAT SPORT EXTRA2

12.30 Siatkówka: PlusLiga, Aluron CMC Warta Zawiercie – Indykpol AZS Olsztyn, 14.45 ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – PGE Projekt Warszawa, 17.30 Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa – Asseco Resovia, 20.00 Bogdanka LUK Lublin – Cuprum Stilon Gorzów Wlkp. (na żywo)

## POLSAT SPORT EXTRA3

12.00 Badminton: German Open 2026 (na żywo)

## POLSAT SPORT FIGHT

19.00 Sporty walki: First Step Championship 12 w Kuluskach (na żywo)

## POLSAT SPORT PREMIUM1

15.25 Siatkówka: Superpuchar Włoch, Itas Trentino – Perugia, 17.55 Cucine Lube Civitanova – Verona Volley (na żywo); 2.00 Sporty walki: UFC Fight Night (na żywo)

## POLSAT SPORT PREMIUM2

7.10, 4.40 Motocyklowe Mistrzostwa Świata: Grand Prix Tajlandii (na żywo); 15.20 Pn: Bundesliga, Bayer Leverkusen – Mainz (na żywo)

## SPORT KLUB

7.30 Żeglarstwo: SailGP w Sydney (na żywo); 15.00 Pn: Liga słoweńska, Primorje – Olimpija Lublana, 18.30 Liga grecka: PAE Atromitos – Panetolikos (na żywo)

## CANAL+ EXTRA1

13.25 Pn: Liga angielska, Bournemouth – Sunderland, 15.55 Liverpool – WHU, 18.25 Leeds – Manchester City (na żywo)

## CANAL+ EXTRA2

15.55 Pn: Liga angielska, multiPremier League (na żywo)

## CANAL+ SPORT

13.55 Pn: Liga hiszpańska, Rayo Vallecano – Athletic Bilbao, 16.10 Barcelona – Villarreal, 20.55 Real Oviedo – Atletico Madrid (na żywo)

## CANAL SPORT2

1.00 Tenis: Turniej WTA w Meridzie (na żywo)

## CANAL+ SPORT3

14.40 Pn: PKO BP Ekstraklasa, Pogoń Szczecin – Widzew Łódź, 17.25 Motor Lublin – Korona Kielce, 20.10 GKS Katowice – Górnik Zabrze (na żywo)

## ELEVENS SPORTS1

15.25 Pn: Bundesliga, Bayer Leverkusen – Mainz, 18.20 Borussia Dortmund – Bayern Monachium, 20.40 Liga włoska, Inter Mediolan – Genoa (na żywo)

## ELEVENS SPORTS2

12.55 Pn: 2. Bundesliga, Kaiserslautern – Paderborn, 15.20 Bundesliga, Hoffenheim – St. Pauli, 17.55 Liga włoska, Hellas Verona – Napoli, 21.00 Liga francuska, Le Havre – PSG (na żywo)

## ELEVENS SPORTS3

12.55 Pn: 2. Bundesliga, Arminia Bielefeld – Hannover, 18.25 Liga hiszpańska, Mallorca – Real Sociedad San Sebastian (na żywo)

## ELEVENS SPORTS4

14.55 Pn: Liga włoska, Como – Lecce, 16.55 Liga francuska, Stade Rennais – Toulouse, 18.55 Monaco – Angers (na żywo)

## NIEDZIELA, 1 MARCA

## TVP1

20.05 Przegląd wydarzeń

## TVP3

15.25, 19.00, 21.52 Przegląd wydarzeń regionalnych; 16.00 Biegi narciarskie: PŚ w Falun, 20 km skiatlon kobiet (na żywo); 19.25 Pn: Betclio 2. Liga, Stal Stalowa Wola – Podhale Nowy Targ (na żywo)

## POLSAT

19.15 Wiadomości sportowe

## TVN

13.30 Skoki narciarskie: PŚ w Bad Mitterndorfie (na żywo); 19.30 Wiadomości sportowe

## TVP POLONIA

14.25 Pn: Betclio 1. Liga, Wista Kraków – Znicz Pruszków (na żywo)

## TVP SPORT

7.55 Biegi narciarskie: Ski Classics, Bieg Wazów (na żywo); 12.15 Snowboard: PŚ w Krynicy-Zdroju, slalom gigant równoległy (na żywo); 14.10 Lekkoatletyka: Halowe Mistrzostwa Polski w Toruniu (na żywo); 17.25 Pn: PKO BP Ekstraklasa, Lech Poznań – Raków Częstochowa (na żywo); 20.20 Koszykówka: Eliminacje MŚ, Polska – Łotwa, 22.45 NBA, Minnesota – Denver (na żywo)

## EUROSPORT1

10.00 Narciarstwo alpejskie: PŚ w Sölden, supergigant kobiet (na żywo); 11.30 Skoki narciarskie: PŚ w Bad Mitterndorfie (na żywo); 15.45, 19.45 Snooker: Turniej Welsh Open w Llandudno (na żywo)

## EUROSPORT2

10.10 Saneczkarstwo: PŚ w St. Moritz (na żywo); 11.35 Narciarstwo alpejskie: PŚ w Garmisch-Partenkirchen, supergigant mężczyzn; 19.00 Golf: Cognizant Classic in The Palm Beaches (na żywo)

## POLSAT SPORT1

11.45 Piłka ręczna: Orlen Superliga, Orlen Wisła Płock – Industria Kielce (na żywo); 14.45 Siatkówka: PlusLiga, PGE GIEK Skra

Betchatów – Energa Trefl Gdańsk, 17.30 Tauron Liga, ŁKS Commercecon Łódź – PGE Budowlani Łódź, 20.00 Uni Opole – Lotto Chemik Police (na żywo)

## POLSAT SPORT2

5.30 Narciarstwo dowolne: PŚ w Nanto, jazda po muldach podwójnych (na żywo); 12.30 Pn: Liga włoska, Cremonese – AC Milan, 14.25 Liga holenderska, Twente – Feyenoord Rotterdam (na żywo); 23.30 Tenis: Turniej ATP w Santiago (na żywo)

## POLSAT SPORT3

12.55 Pn: Liga szkocka, Glasgow Rangers – Celtic Glasgow (na żywo); 14.55 Siatkówka: Superpuchar Włoch, finał (na żywo)

## POLSAT SPORT EXTRA2

14.45 Siatkówka: PlusLiga, PGE GIEK Skra Betchatów – Energa Trefl Gdańsk, 17.30 Tauron Liga, ŁKS Commercecon Łódź – PGE Budowlani Łódź, 20.00 Uni Opole – Lotto Chemik Police (na żywo)

## POLSAT SPORT EXTRA3

4.00 Tenis: Turniej ATP w Acapulco (na żywo)

## POLSAT SPORT PREMIUM1

12.10 Pn: Liga holenderska, PEC Zwolle – Ajax Amsterdam, 14.55 Liga włoska, Sassuolo – Atalanta Bergamo (na żywo)

## POLSAT SPORT PREMIUM2

7.15 Motocyklowe Mistrzostwa Świata: Grand Prix Tajlandii (na żywo)

## CANAL+ EXTRA1

14.55 Pn: Liga angielska, Manchester United – Crystal Palace, 17.25 Arsenal – Chelsea (na żywo)

## CANAL+ EXTRA2

14.55 Pn: Liga angielska, multiPremier League (na żywo)

## CANAL+ SPORT

13.55 Pn: Liga hiszpańska, Elche – Espanyol Barcelona, 20.55 Girona – Celta Vigo (na żywo)

## CANAL+ SPORT2

0.00 Tenis: Turniej WTA w Meridzie (na żywo)

## CANAL+ SPORT3

12.10 Pn: PKO BP Ekstraklasa, Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Radomiak, 14.40 Jagiellonia Białystok – Legia Warszawa, 17.25 Lech Poznań – Raków Częstochowa (na żywo)

## ELEVENS SPORTS1

12.25 Pn: Liga włoska, Cremonese – AC Milan, 14.55 Sassuolo – Atalanta Bergamo, 17.55 Torino – Lazio, 20.40 Roma – Juventus Turyn (na żywo)

## ELEVENS SPORTS2

13.25 Pn: 2. Bundesliga, Magdeburg – Karlsruher, 15.20 Bundesliga, Stuttgart – Wolfsburg, 18.25 Liga hiszpańska, Betis Balompie – Sevilla, 20.40 Liga francuska, Olympique Marsylia – Olympique Lyon (na żywo)

## ELEVENS SPORTS3

16.10 Pn: Liga hiszpańska, Valencia – Osasuna Pampeluna, 19.20 Bundesliga, HSV – RB Lipsk (na żywo)

## ELEVENS SPORTS4

13.25 Pn: 2. Bundesliga, Hertha Berlin – Norymberga, 17.20 Bundesliga, Eintracht Frankfurt – Freiburg (na żywo)

# Sport

Adres: 40-007 Katowice, ul. Uniwersytecka 13

## Redaktor naczelny

Andrzej GRYGIERCZYK

## Redaktor wydania

Andrzej WASIK

e-mail: redakcja@dzienniksport.com.pl

Tel. 322587207

Wydawca

Edicom sp. z o.o.

ul. Hagera 41

41-800 Zabrze

Prezes Ryszard Halemba

Druk: Drukarnia Sosnowiec Polska Press Spół-

ka z o.o., ul. Baczyńskiego 25a; 41-203 Sos-

nowiec

# Czekają tak długo

Polscy laskarze w niedzielę w stolicy Chile rozpoczną walkę o awans do tegorocznych mistrzostw świata.

Biało-czerwoni po raz ostatni w mundialu wzięli udział 24 lata temu. Tegoroczne mistrzostwa świata mężczyzn i kobiet odbędą się w Belgii i Holandii w dniach 15-30 sierpnia. Drużynę trenera Dariusza Rachwalskiego w Santiago czeka arcytrudne zadanie. W hokejowym mundialu uczestniczy tylko 16 reprezentacji, a zostało jeszcze dziewięć wolnych miejsc. Z turnieju w Chile zakwalifikują się trzy najlepsze zespoły, podobnie jak z drugiej takiej imprezy, rozgrywanej równolegle w Egipcie. Ostatnie miejsce przypadnie czwartej drużynie, która bę-

dzie wyżej sklasyfikowana w rankingu. Biało-czerwoni w fazie grupowej zmierzą się w niedzielę z Koreą Południową (początek, godz. 18), dzień później z Kanadą (13) i na zakończenie rundy grupowej w środę zagrają z Irlandią (13). W drugiej grupie rywalizować będą Chile, Francja, Szkocja i Walia. Po dwie najlepsze ekipy awansują do półfinału, pozostała czwórka grać będzie o lokaty 5-8. Turniej potrwa do 8 marca. Polacy do Chile wyruszyli w niedzielę, a od poniedziałku trenują na obiektach w Santiago. - Wylecieliśmy wcześniej, gdyż w Polsce nie mamy

warunków do przygotowań na otwartych boiskach. Szukanie innych miejsc na konsekwencję nie miało sensu, bo skoro lecimy na drugi koniec świata, to warto było pojawić się tu wcześniej. Poza tym większość drużyn tak zrobiła, bo trzeba przejść proces aklimatyzacji, oprócz treningów, jest także możliwość rozegrania meczów kontrolnych - powiedział PAP Dariusz Rachwalski. Najbardziej istotna zmiana dla zawodników to pogoda. Gdy wylatywali z Polski, termometry zaczynały wskazywać kilka stopni powyżej zera. W Chile jest obecnie ok. 30, ale w cieniu. - Nie ma możliwości, żeby

słońce schowało się w ciągu dnia, mamy tu pełnię lata. Dopiero adaptujemy się do gry na boiskach otwartych, niektórzy zawodnicy dopiero co „zeszli z hali”. Cały czas pracujemy nad technicznymi aspektami wejścia w tzw. sezon trawiasty - tłumaczył selekcjoner. Cel przed zawodami może być tylko jeden - zajęcie miejsca w pierwszej trójce i udział w mistrzostwach świata. - Marzy nam się awans, czekamy na to już 24 lata. Ostatni raz walczyliśmy pięć lat temu w Walii, ale wówczas daleko byliśmy od uzyskania kwalifikacji. Natomiast dziś jesteśmy już zupełnie inną drużyną, bar-

dziej doświadczoną, choć wciąż niezaawansowaną wiekowo. Mamy swoje ambicje, ale jesteśmy jednak sklasyfikowani w rankingu na 24. miejscu, czyli najniżej spośród wszystkich uczestników. Dlatego musimy minimum zająć trzecią lokatę, bo czwarta nic nam nie da - podkreślił. Jednym z faworytów będą Irlandczycy, którzy wystąpili na igrzyskach w Paryżu. W drugiej grupie najsilniejsza z kolei wydaje się być Francja. Zdaniem Rachwalskiego o wynikach mogą zdecydować nie tylko umiejętności. - Irlandia i Francja są najwyżej sklasyfikowane w rankingu, ale turniej

wszystko zweryfikuje. Tutaj mogą decydować niuanse, jak choćby reakcja na te wysokie temperatury. Przygotowanie motoryczne, aspekt fizyczny będą odgrywać ogromne znaczenie, bo hokej to przede wszystkim praca bez piłki. I tu nie ma żadnych negocjacji. Uważam, że ostatnie turnieje bardzo dobrze wytrzymywaliśmy pod względem fizycznym i nie różniliśmy się od topowych reprezentacji. Skupiamy się teraz nad tym, by poprawić nasze działania w ofensywie, dłużej utrzymywać się przy piłce i nie tracić jej w naiwny sposób - zaznaczył szkoleniowiec.

Marcin Pawlicki (PAP)



Polską reprezentację czeka w Santiago trudne zadanie.

Fot. PZHT

## CO, GDZIE, KIEDY - MARZEC

|      |                                                                                                       |       |                                                                                                        |       |                                                                                 |              |                                                                                                                                                        |
|------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|---------------------------------------------------------------------------------|--------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| do 1 | JEŹDZIECTWO Cavaliada Tour (Kraków)                                                                   | 6-15  | ZIMOWE IGRZYSKA PARALIMPIJSKIE (Mediolan)                                                              | 14-15 | ŁYŹWIARSTWO SZYBKIE MP w wielobojach (Tomaszów Maz.)                            |              | i mężczyzn (Marrakesz), w szabli kobiet (Taszkent), w szabli mężczyzn (Budapeszt)                                                                      |
| do 1 | TENIS WTA (Merida, Austin), ATP (Santiago)                                                            | 7     | KOLARSTWO Strade Bianche (Włochy)                                                                      | 14-15 | NARCIARSTWO ALPEJSKIE PŚ kobiet (Aare) i mężczyzn (Courchevel)                  | 21-25        | NARCIARSTWO ALPEJSKIE PŚ kobiet i mężczyzn (Kvitfjell)                                                                                                 |
| do 1 | SKOKI NARCIARSKIE Puchar Świata kobiet (Hinzenbach) i mężczyzn (Bad Mitterndorf)                      | 7     | PIŁKA NOŻNA eL. MŚ kobiet 2027, Francja - Polska (Dijon)                                               | 14-15 | SKOKI NARCIARSKIE PŚ kobiet i mężczyzn (Oslo)                                   | 22           | LEKKA ATLETYKA Półmaraton Warszawski                                                                                                                   |
| do 1 | BIEGI NARCIARSKIE PŚ (Falun)                                                                          | 7     | PIŁKA RĘCZNA EHF Euro Cup kobiet, Norwegia - Polska (Steinkjer)                                        | 14-15 | SNOWBOARD PŚ (Val Saint-Come)                                                   | 22           | PIŁKA RĘCZNA eL. MŚ mężczyzn, Polska - Łotwa (Ostrów Wlkp.)                                                                                            |
| do 1 | ŁYŹWIARSTWO SZYBKIE mistrzostwa świata juniorów (Inzell)                                              | 7     | MOTOCYKLE MŚ SuperEnduro FIM (Douai)                                                                   | 14-15 | SZERMIERKA PŚ GP FIE w szpadzie kobiet i mężczyzn (Budapeszt)                   | 22           | MOTOCYKLE GP Brazylii (Goiania)                                                                                                                        |
| do 1 | SANECZKARSTWO PŚ (St. Moritz)                                                                         | 7-8   | NARCIARSTWO ALPEJSKIE PŚ - slalom gigant mężczyzn (Kranjska Gora)                                      | 15    | KOMBINACJA NORWESKA PŚ (Oslo)                                                   | 22-30        | SZACHY MP (Warszawa)                                                                                                                                   |
| do 1 | LEKKA ATLETYKA halowe mistrzostwa Polski (Toruń)                                                      | 7-8   | SNOWBOARD PŚ - slalom równoległy (Szpindlerowy Młyn)                                                   | 15    | FORMUŁA 1 GP Chin (Szanghaj)                                                    | 23-29        | KOLARSTWO Wyścig Dookoła Katalonii                                                                                                                     |
| do 8 | HOKEJ NA TRAWIE turniej kw. MŚ z udziałem męskiej reprezentacji Polski (Santiago)                     | 7-8   | SZERMIERKA PŚ we florecie kobiet i mężczyzn (Kair), w szabli mężczyzn (Padwa), w szabli kobiet (Ateny) | 17    | KOSZYKÓWKA eL. ME kobiet, Cypr - Polska (Limasol)                               | 24-29        | ŁYŹWIARSTWO FIGUROWE MŚ (Praga)                                                                                                                        |
| do 8 | STRZELECTWO mistrzostwa Europy - karabin, pistolet na 10 m (Erywań)                                   | 7-8   | SANECZKARSTWO PŚ (Altenberg)                                                                           | 17-18 | PIŁKA NOŻNA LM - rewanżowe mecze 1/8 finału                                     | 25           | KOLARSTWO Wyścig Dookoła Brugii (Belgia)                                                                                                               |
| 1    | KOSZYKÓWKA eL. MŚ mężczyzn Polska - Łotwa (Gdynia)                                                    | 7-8   | ŁYŹWIARSTWO SZYBKIE finał Pucharu Polski (Tomaszów Maz.)                                               | 17-29 | TENIS WTA i ATP (Miami)                                                         | 25-29        | PIĘCIOBOJ NOWOCZESNY MP (Spała)                                                                                                                        |
| 1    | NARCIARSTWO ALPEJSKIE PŚ - supergigant kobiet (Soldeu), supergigant mężczyzn (Garmisch-Partenkirchen) | 7-8   | BIEGI NARCIARSKIE PŚ (Lahti)                                                                           | 18-22 | BADMINTON Polish Open (Łódź)                                                    | 26           | PIŁKA NOŻNA półfinałowy baraż o awans do MŚ, Polska - Albania (Warszawa)                                                                               |
| 1    | MOTOCYKLE Grand Prix Tajlandii (Buriram)                                                              | 8     | FORMUŁA 1 GP Australii (Melbourne)                                                                     | 18-22 | STRZELECTWO Memoriał Józefa Zapędzkiego - pistolet (Wrocław)                    | 26-28        | AKROBATYKA SPORTOWA turniej międzynarodowy (Loule)                                                                                                     |
| 1    | SNOWBOARD PŚ - slalom gigant równoległy (Krynica Zdrój)                                               | 8-15  | KOLARSTWO Paryż-Nicea                                                                                  | 19    | PIŁKA NOŻNA LE i LK - rewanżowe mecze 1/8 finału                                | 27           | KOLARSTWO E3 Saxo Classic (Belgia)                                                                                                                     |
| 1    | RUGBY towarzyski mecz kobiet w odmianie 15-osobowej Polska - Czechy (Ruda Śląska)                     | 9-15  | KOLARSTWO Tirreno-Adriatico (Włochy)                                                                   | 19    | PIŁKA RĘCZNA eL. MŚ mężczyzn, Łotwa - Polska (Jędrzejów)                        | 27           | PIŁKA NOŻNA eL. ME 2027 U-21, Polska - Armenia                                                                                                         |
| 3    | PIŁKA NOŻNA eL. MŚ kobiet 2027, Polska - Holandia (Gdańsk)                                            | 10-11 | PIŁKA NOŻNA Liga Mistrzów - pierwsze mecze 1/8 finału                                                  | 19-22 | GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA GP (Marbella)                                            | 27-29        | SKOKI NARCIARSKIE PŚ kobiet i mężczyzn (Planica)                                                                                                       |
| 3-5  | PIŁKA NOŻNA 1/4 finału Pucharu Polski                                                                 | 11-15 | KOSZYKÓWKA eL. ME kobiet Polska - Słowacja (Koszalin)                                                  | 19-22 | JEŹDZIECTWO halowe MP w ujeżdżeniu (Jaszkowo)                                   | 27-29        | ŻEGLARSTWO Trofeum Księżniczki Zofii (Palma de Mallorca)                                                                                               |
| 3-8  | ŁYŹWIARSTWO FIGUROWE MŚJ (Tallin)                                                                     | 11    | SIATKÓWKA PLAŻOWA Beach Pro Tour Elite 16 (João Pessoa)                                                | 19-22 | STRZELECTWO Memoriał Jana Żaby - strzelba (Wrocław)                             | 27.03.-4.04  | ŻUŻEL Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwa Ekstraligi im. Zenona Plecha (Łódź)                                                                      |
| 4-15 | TENIS WTA i ATP (Indian Wells)                                                                        | 12    | BIEGI NARCIARSKIE PŚ (Drammen)                                                                         | 19-22 | BIATHLON PŚ (Oslo-Holmenkollen)                                                 | 28           |                                                                                                                                                        |
| 5    | PIŁKA RĘCZNA EHF Euro Cup, Polska - Norwegia (Lubin)                                                  | 12    | PIŁKA NOŻNA Liga Europy i Liga Konferencji - pierwsze mecze 1/8 finału                                 | 20-22 | LEKKA ATLETYKA halowe MŚ (Toruń)                                                |              |                                                                                                                                                        |
| 5-8  | ŁYŹWIARSTWO SZYBKIE MŚ - wieloboje i sprint (Heerenveen)                                              | 12-15 | BIATHLON PŚ (Otepäe)                                                                                   | 20-22 | DŹUDO Grand Slam (Tbilisi)                                                      |              |                                                                                                                                                        |
| 5-8  | BIATHLON PŚ (Kontiolahti)                                                                             | 12-15 | GIMNASTYKA SPORTOWA PŚ (Antalya)                                                                       | 20-22 | BIEGI NARCIARSKIE PŚ (Lake Placid)                                              | 28.03.-16.04 | SZACHY turniej kandydatów kobiet i mężczyzn (Pafos)                                                                                                    |
| 5-8  | SKOKI NARCIARSKIE PŚ kobiet i mężczyzn (Lahti)                                                        | 13-15 | SAMOCHODY Rajd Safari - eL. MŚ (Kenia)                                                                 | 20-22 | SHORT TRACK MP (Gdańsk)                                                         | 29           | KOLARSTWO Gandawa-Wevelgem (Belgia)                                                                                                                    |
| 6-7  | KOMBINACJA NORWESKA PŚ (Lahti)                                                                        | 14    | SHORT TRACK MŚ (Montreal)                                                                              | 21    | SAMOCHODY Rajd Węgier - eL. ME                                                  | 29           | MOTOCYKLE GP USA (Austin)                                                                                                                              |
| 6-7  | PŁYWANIE GP Polski (Oświęcim)                                                                         | 14    | GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA MP w układach zbiorowych (Kraków)                                               | 21    | KOLARSTWO Mediolan-San Remo                                                     | 29           | FORMUŁA 1 GP Japonii (Suzuka)                                                                                                                          |
| 6-8  | NARCIARSTWO ALPEJSKIE PŚ - zjazd kobiet (Val di Fassa)                                                | 14-15 | KOSZYKÓWKA eL. ME kobiet Rumunia - Polska (Sibiu)                                                      | 21-22 | SZACHY indywidualne MP kobiet w szachach szybkich (Węgrów)                      | 30.03.-5.04  | TENIS WTA (Charleston, Bogota), ATP (Houston, Bukareszt, Marrakesz)                                                                                    |
| 6-8  | AKROBATYKA SPORTOWA PŚ (Maia), Turniej pod Wawelem (Kraków)                                           | 14-15 | BIEGI NARCIARSKIE PŚ (Oslo)                                                                            | 21-22 | SKOKI NARCIARSKIE PŚ w kobiecie i mężczyzn (Vikersund)                          | 30.03.-5.04  | TENIS STOŁOWY PŚ (Makau)                                                                                                                               |
| 6-14 | ŻEGLARSTWO ME klasy 470 (Vilamoura)                                                                   | 14-15 | DŹUDO Warsaw European Open (Grodzisk Maz.)                                                             | 21-22 | SNOWBOARD PŚ - slalom równoległy (Winterberg)                                   | 31           | PIŁKA NOŻNA finał barażu o awans na MŚ Ukraina/Szwecja - Polska/Albania (Walencja lub Sztokholm), eL. mistrzostw Europy 2027 U-21, Czarnogóra - Polska |
|      |                                                                                                       |       | LEKKA ATLETYKA Puchar Europy w rzutach (Nikozi)                                                        | 21-22 | SZERMIERKA PŚ GP FIE we florecie kobiet i mężczyzn (Lima), PŚ w szpadzie kobiet |              |                                                                                                                                                        |